CZAS NA PRZERWĘ

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. JANA PAWŁA II W BIENIEWICACH

Nr 26 09-10/2023



WITAMY W ROKU SZKOLNYM 2023/24!

WYWIAD Z WYRÓŻNIONYM TRENEREM - BARTOSZEM PIWOWARSKIM



PRZEDSTAWIENIE SYLWETKI PANA GAWORA - MIESZKAŃCA ZASŁUŻONEGO DLA BIENIEWIC



NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA, AKCJE SZKOLNE

Mazowiecki Dzień Olimpijczyka

WOJENNE HISTORIE RODZINNE NASZYCH UCZNIÓW

Witajcie Drodzy Czytelnicy

Rok szkolny 2023/24 rozpoczęliśmy z nowymi planami, nadziejami i stawianymi celami, które sprawiają, że podejmujemy kolejne wyzwania tak potrzebne do budowania własnej wartości, do czego nawiązuje Mikołaj w swojej relacji z wycieczki (str. 37).

Mimo, że pani Ewa Samsel pięknie wprowadziła nas w szkolne życie za sprawą swojego cudownego "pióra" (str.6-7), to i tak szkoda wakacji, po których pozostały wspomnienia utrwalone na łamach gazetki na str. 4 - 5. Nie możemy jednak żyć tylko wspomnieniami, dlatego warto poznać przepis na udany rok szkolny (str. 3) i z uśmiechem na twarzy, który jest najlepszym kosmetykiem (str. 40) podjąć się nowych zadań. Będą to niewątpliwie bardzo różnorodne aktywności, bo przecież każdy z nas "jest innym liściem", jak zauważycie w artykule na str. 20. Nie zapominacie przy tym o innych, bo "najbardziej niezmiennym ważnym pytaniem życia jest: co robisz dla innych?" jak powiedział Martin Luther King Jr, a jako przykład wskazujemy osoby: pana Włodzimierza Gawora (str. 14 -15) oraz pana Bartosza Piwowarskiego (str. 28 -29), dla których motorem działania są inni.

Wrzesień to miesiąc związany z ważnymi datami historycznymi, czego oczywiście nie przeoczyliśmy (str. 16 - 19), a dodatkowo Julia i Elena pięknie poruszają ten temat w formie poetyckiej (str.21). Skoro o poezji mowa, to zachęcam do kolejnego artykułu, który przedstawia mniej znane oblicze naszego Patrona - wspaniałego poety (str. 22 - 23), a po odpoczynku biernym, jakim jest czytanie, warto wprowadzić urozmaicenie ćwicząc na boisku, co z pewnością przełoży się na sukcesy, być może porównywalne lub większe od tych, które opisaliśmy na str. 30, 42 - 43.

Mam nadzieję, że w numerze każdy znajdzie coś dla siebie, a będzie nam bardzo miło, jeśli przeczytacie wszystkie artykuły, które dla Was przygotowaliśmy :)

opiekun Redakcji: Ewelina Wasiota

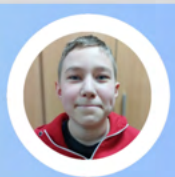
Spis treści

Przepis na udany rok szkolny	str.	3
Nasze wakacyjne wspomnienia	str.	4
Ślubowanie klas I	str.	6
Mazowiecki Dzień Olimpijczyka	str.	8
Dzień Języków Obcych	str.	10
Historia powstania szkoły	str.	12
Zasłużony dla Bieniewic	str.	14
Ojczyzna i patriotyzm	str.	16
Wojenne historie rodzinne	str.	17
Nie wstydzę się słowa "Polska"	str.	18
Każdy z nas jest innym liściem	str.	20
Zakochani w poezji	str.	21
Karol Wojtyła - poeta	str.	22
Skąd się bierze prąd?	str.	24
Newsletter klas I - III	str.	25
Nauczyciel z pasją	str.	28
Miarą sukcesu jest wysiłek ...	str.	30
Hacking i cyberprzemoc	str.	31
Akcje SU i SKW	str.	32
Przepis na jabłecznik z kruszonką	str.	34
Czy praca nauczyciela jest łatwa?	str.	35
Podróże małe i duże	str.	36
Świętujemy Dzień Chłopaka	str.	37
Jak budować swoją wartość	str.	37
Śladami naszego patrona	str.	38
Z wizytą na wsi	str.	39
Warto obejrzeć i posłuchać	str.	39
Uśmiech jest najlepszym kosmetykiem	str.	40
Szkoła na wesoło	str.	41
Żyjemy aktywnie, czyli szkoła na szportowo	str.	42

adres @mail gazetki:
czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl

Skład Redakcji:

Zuzia Bartos, Jagoda Michalska, Julia Kruk, Edyta Krawiecka - Ćwieka, Dawid Wójcik, Elena Panczew, Liliana Annunciato, Wiktoria Deres, Szymon Kubicki, Michał Szypke, Zosia Burzycka, Piotrek Sobiecki, Karolina Książek, Maja Kozdój, Martyna Czarkowska, Julia Bluszcz, Emilia Cieślak, Bianca Brzeźnicka, Julia Wolska, Marta Zaleska, Mikołaj Krajewski, Paulina Boryś, Adam Szypke, Justyna Zięba, Łucja Pokraśniewicz, Hanna Szczepaniak, Laura Trelewicz, Karina Ziemińska, Wiktor Grzegorczyk



Korekta tekstów:
Piotr Sobiecki

Opiekunowie Redakcji: Ewelina Wasiota, Ewa Samsel, Bartosz Kaczyński

Jak sprawić, aby rok szkolny był dobry i optymistyczny? Oto nasze rady, a kto skorzysta, ten nie pożałuje

PRZEPIS NA UDANY ROK SZKOLNY

Udany rok szkolny :

Dobre oceny :

Poniedziałek

Rano znajdź wyważacz drzwi do wiedzy

Wtorek

Przed wyjściem z domu przygotuj i wypij filiżankę orzeźwiającej wiary w siebie

Środa

Koniecznie zabierz 2 plastry na złamane serce

Czwartek

Skonstruuj i zapakuj usuwacz zmęczenia

Piątek

Weź 3 baterie, by doładować moc

Sobota

Zastosuj tubkę kleju do posklejania tego, co się w tygodniu rozpadło i weź się za przygotowywanie składników czarodziejskiego eliksiru szczęścia.

Składniki:

szklanka uśmiechu
garść ciekawości
łyżka dobrych chęci
łyżeczka tolerancji
filiżanka wiary w siebie
kropla wyobraźni
szczypta cierpliwości

Niedziela

Gotową masę przyozdobić bukietem uprzejmości . Zażywać każdego dnia przed wyjściem do szkoły, a na pewno „dasz radę".

Notes :

Składniki sosu:
kubek pozytywnych myśli
wywar z punktualności
3 łyżki humoru
ziarnko życzliwości
słoik mocy
Składniki dokładnie wstrząsnąć; można trzymać w lodówce 10 miesięcy.

Nasze wakacyjne wspomnienia

"Powiedział mi kiedyś mój tata
I miał, jak się zdaje, rację,
Że największym wynalazcą
Wszechświata był ten,
Co wynalazł Wakacje."

Ludwik Jerzy Kern

"Fajnie jest na wakacjach – razem z kolegami pływamy, opalamy się, biegamy, bijemy się, nie odzywamy się do siebie, i jest super zabawa."

Mikołajek

Za nami ulubiony czas wakacji: słońce, beztroska i odpoczynek, dzięki czemu "naładowaliśmy baterie" i mamy energię do codziennej pracy, wielu aktywności oraz konstruktywnego działania. A co najpiękniejszego Was spotkało podczas tegorocznego lata? Poczytajcie kilka ciekawych relacji :)



7 lipca 2023

Drogi pamiętniczku!

Dzisiejszy dzień był cudowny!
Z samego ranka razem z rodziną mieliśmy wyjść w góry. Pierwsze o czym pomyślałem, gdy się o tym dowiedziałem to, że na szczycie zrobię sobie kilka zdjęć, warto by było się tym pochwalić. Opublikowałbym je na Instagramie. zdobyłbym dużo followersów. Jednak rodzice byli temu przeciwni, więc z wielką niechęcią i urazą do nich zmuszony zostałem zostawić telefon w domu. Z początku zniechęcony zacząłem zdobywać wzniesienie. Wciąż zły na rodziców starałem się ukryć zainteresowanie otaczającą nas przyrodą. Budziła we mnie zachwyt. Wszędzie obecna zieleń drzew, przez które zaglądały pozłacane promienie słońca, latające barwne motyle, czy niesamowite widoki. Bardzo zaskoczył mnie fakt, że mieszkają tam kozy i że dają radę żyć w takich warunkach. Po ciężkiej wspinaczce znaleźliśmy się na szczycie, mogliśmy podziwiać cudowny zachód słońca i nieziemskie widoki. Ta wyprawa nauczyła mnie, że warto zwracać uwagę na piękno wokół nas i cieszyć się z drobiazgów.

Mikołaj Krajewski, VIII a

Rozmowę z siostrą przerwał mi dźwięk powiadomienia dochodzący z mojego telefonu. Okazało się, że to moja przyjaciółka wysłała mi zdjęcie nadmorskich wydm. Od lat miałyśmy małą tradycję przesyłania sobie kilku fotografii przedstawiających nasze czynności w ciągu dnia. Uznałam, że to dobry moment, by dopełnić obyczaju. Rozejrzałam się po tarasie, na którym obecnie przebywałam z rodziną. Po chwili stwierdziłam, że to miejsce jest niczym w porównaniu do bałtyckich krajobrazów, jakie teraz podziwiała Lidia. Wiedziałam, że to musi być coś specjalnego, co chociaż w pewnej części dorówna widokom podziwianym przez przyjaciółkę. Nie czekając na to, aż moja siostra dokończy historię, którą właśnie się ze mną dzieliła, pożegnałam się z nią i opuściłam podwórko. Skupiona na celu, nawet przez chwilę nie pomyślałam jak niegrzecznie zachowałam się względem Ani.

Rozejrzałam się dookoła siebie. Krajobraz jaki mnie teraz otaczał, prezentował się jeszcze gorzej niż to, co widziałam na trasie. Starałam się przypomnieć sobie jakieś miejsce w okolicy, które dorównywałoby piaszczystym pagórkom w Słowińskim Parku Narodowym, ale nic nie przychodziło mi do głowy.
Po chwili zrozumiałam, że jest tylko jeden punkt, który spełniałby postawione przez mnie warunki. Było to pole słoneczników na obrzeżach miasta.

Letnie słońce chyliło się coraz niżej, a ja nadal szybkim krokiem przemierzałam polną drogę prowadzącą do upragnionego miejsca. Kiedy przede mną pojawiły się „główki" słoneczników, uśmiechnęłam się do siebie z satysfakcją. Od razu wyciągnęłam telefon i zaczęłam robić zdjęcia z różnych odległości.

Po chwili wybrałam najlepszą fotografię i kliknęłam „Wyślij". Moją radość od razu popsuł komunikat „Jesteś offline" i wielki czerwony krzyżyk obok mojej wiadomości.

Nie mogłam w to uwierzyć. Po całym trudzie, jaki zniosłam idąc do tego miejsca, oddalonego kilka kilometrów od mojego domu, dowiedziałam się, że był on zupełnie niepotrzebny. Moje zdjęcie i tak nie zostało wysłane, a ja znów mam do pokonania długą drogę. Ogarnęła mnie niesamowita złość i zupełne zwątpienie. Najbardziej dobijało mnie chyba to, że cała wizja, którą miałam przed sobą, nagle runęła.

Już miałam wyruszyć w drogę powrotną, gdy mój wzrok padł na słoneczniki. Sięgały aż po horyzont. Ich pochylone główki oświetlała czerwona połówka słońca, która nie zdążyła jeszcze zajść za widnokrąg. Niebo okalające ten przepiękny krajobraz mieniło się kolorami różu, czerwieni i pomarańczy. Przez chwilę stałam jak zaczarowana, nie mogąc uwierzyć, że kilka minut temu chciałam odejść, nawet nie podnosząc głowy na to, co w tamtym momencie mnie otaczało.

Wtedy właśnie zrozumiałam, że moja rywalizacja z Lidką zupełnie nie ma sensu, bo sprawiała ona, że spędzałyśmy godziny przed ekranem, szukając cudownych miejsc, którymi można by się pochwalić, a nie doceniałyśmy piękna, które otacza nas przecież na każdym kroku.

Od tamtej pory staram się spędzać jak najwięcej czasu z rodziną i przyjaciółmi, bo wraz z nimi powstają wspomnienia, które kiedyś będę z radością przywoływać.



Marta Zaleska, VIII a

4 IX 2023 r.

I już po wakacjach. Po powrocie z ostatniego rozpoczęcia roku szkolnego w podstawówce ogarnęła mnie wielka melancholia. Postanowiłam powspominać wakacje. Ileż się działo, a jakże szybko wszystko zleciało! Rzecz wręcz niemożliwa.
Wspominać zaczęłam od obozu harcerskiego. Było to nie lada wyzwanie i to z wielu powodów, chociaż to dla mnie nie pierwszyzna. Wręcz przeciwnie. Jednak tuż przed obozem przejęłam zastęp, a tak szczerze mówiąc zupełnie nie byłam na to przygotowana. Dodatkowo moja drużyna po raz pierwszy w swojej historii pojechała na obóz wędrowny! Nikt nie był na to zbytnio przygotowany. Ja tym bardziej. Mimo wszystko, na samo wspomnienie tych pierwszych dni lipca uśmiecham się szeroko. Były górskie wędrówki. Te mniej i bardziej wyczerpujące. Krótsze i dłuższe. Ze stromymi podejściami i łagodnymi spadkami. Do tegorocznych przygód można zaliczyć m. in. kąpiele w rzece, wędrówki, podchody, pewną noc w jednej z chat, zwiady i chatki. Godne uwagi są szczególnie te ostatnie. Co tam się nie działo! Praktycznie nas zalało! Rety, nawet mi się zrymowało. :-) Do ciekawych wydarzeń z obozu można zaliczyć też watrę czy zbiorową drzemkę na Bielsko-Białej Głównej. Ta wędrówka po Beskidach: Żywieckim i Małym na pewno nie zostanie zapomniana.
Po kilkutygodniowym wypoczynku na RODOS (czyli Rodzinnych Ogródkach Działkowych Otoczonych Siatką :-)) w Bramkach i Maciejowicach, nadszedł czas na kolejną wyprawę. Tym razem całą rodziną. W podobną zresztą okolicę, gdyż Harmęże, w których nocowaliśmy, były niecałe 40 km od naszej ostatniej obozowej chaty. Byłam na Trójstyku granic. Widziałam Cieszyn od strony czeskiej i polskiej. Ta polska jest ładniejsza. Podczas tych wakacji zwiedziłam również Wenecję. Tę cieszyńską oczywiście :-) Następne dni spędziliśmy na półkoloniach w RS Rancho, stajni znajomych taty (chociaż moich w sumie też). Nauczyłam się naprawdę nieźle jeździć konno.

Po czym wróciłam na RODOS, aby wypoczywać w pięknym słońcu, ale i w wodzie. Wielokrotnie jeździłam do miasta i z powrotem, ale też i po lesie. Ostatnią naszą wycieczką odbyliśmy nad rzekę Borową (zwaną też Pytlochą lub Bączychą). Było to dość daleko, bo aż za 4 drutami. Co to jednak była za wycieczka! Zasiedzieliśmy się tam znacznie dłużej niż początkowo zamierzaliśmy. Woda w rzece była taka chłodna! Aż nie chciało się w ogóle wychodzić. Nad rzeką urządziłyśmy z młodszą siostrą sporą sesję zdjęciową. Próbowaliśmy też chodzić na grzyby, jednak w lesie panowała taka susza, że podgrzybek, którego znalazłam, był jedynym znalezionym jadalnym grzybem w sezonie letnim. A to się zdarza naprawdę rzadko. Podczas któregoś ze spacerów poszłyśmy na wrzosy. Te jednak wciąż były głównie w pączkach, więc zapuściłyśmy się dalej starą, niemal całkowicie zarośniętą ścieżką. Doszłyśmy daleko, aż na Zakręty, czyli także za 4 druty. Swoją drogą przez Zakręty również przepływa Pytlocha, tylko na innym odcinku. I tak, wspominając wakacje, doszłam do ich zwieńczenia – obchodów rocznicy 1 września.
Teraz przypomniałam sobie już, jak wspaniale minęły mi wakacje, które były jedną wspaniałą, nieustanną podróżą. A chociaż perspektywa szkoły wcale mnie nie zachwyca, to już najwyższy czas zakończyć te wspominki. Oczywiście tylko do czasu najbliższych wakacji i dni wolnych ;-).



Emilia Cieślak, VIII a

4 września

Początek roku szkolnego 2023/24

Opowiem Ci historię...

Ciepły, słoneczny wrześniowy poranek 1939 roku. To tu, to tam słychać było odgłosy wybuchających bomb i pocisków. Dzieci nie poszły do szkoły, ponieważ w Polsce właśnie wybuchła II wojna światowa. Nikt wtedy nie myślał o nauce...

Ciepły, słoneczny wrześniowy ranek 2023 roku. To tu, to tam widać młodych bieniewiczan ubranych w strój galowy i podążających w stronę okazałego gmachu. Tym najmłodszym towarzyszą dorośli, bo jak pierwszego dnia wysłać dziecko samo i to na pierwszą linię? Nasi pierwszoklasiści zawsze stają na początku szkolnej gromady, aby łatwiej dojrzeć swoją panią i by łatwiej było wyjść i złożyć ślubowanie (dopiero po nim jest się pierwszakiem).

Uroczystość się zaczyna. Najpierw wprowadzono sztandar szkoły, następnie zaśpiewaliśmy hymn a potem pan dyrektor Marek Parafiniuk przywitał wszystkich, przedstawił naszych gości (byli to: burmistrz Błonia pan Zenon Reszka, naczelnik WOKS pani Urszula Tkacz) oraz panie pierwszaków. Nadszedł czas ślubowania – wzruszeni rodzice starali się uwiecznić tę niezwykłą chwilę a niektóre dzieci przestraszyły się chyba wielkiego ołówka, bo wychodziły z miną niepewną. Szybko jednak wyraz twarzy się zmienił za sprawą życzeń i prezentów od pana Burmistrza.





Wreszcie przyszedł czas na wspólne spotkania w klasach i rozmowy. Jednym było żal utraconej wakacyjnej beztroski, inni uświadomili sobie, że tę książkę już czytał ktoś przed nimi i teraz kolej na nich, aby oswoić przeszłość, przyszłość a przede wszystkim odnaleźć siebie.
Pewien ósmoklasista zadał sobie pytanie: ile jeszcze lat będzie się uczył życia? Czy ostatni rok nauki przyniesie mu odpowiedź? Czy dyplom z życia dostanie za 9 – 10 lat tak, jak tytuł magisterski?





Ów uczeń z ósmej nie wiedział, że to właśnie w tej klasie pozna stwierdzenie filozofa Lucjusza Seneki: **„Przez całe życie należy się uczyć żyć…”**
Cóż, filozof chyba wie najlepiej…

Drodzy Uczniowie!
Drodzy Nauczyciele!
Na koniec przyjmijcie od Redakcji życzenia na ten rok:

za Olgą Tokarczuk życzymy Wam *spontanicznej i bezinteresownej czułości, która pozwala odkrywać i nazywać świat,*
a za Wisławą Szymborską i Jonaszem Koftą – *zdziwienia rozumianego jako ciekawość, spostrzegawczość i uważność.*

fot. Ewelina Wasiota

Ewa Samsel







12 września
Mazowiecki Dzień Olimpijczyka

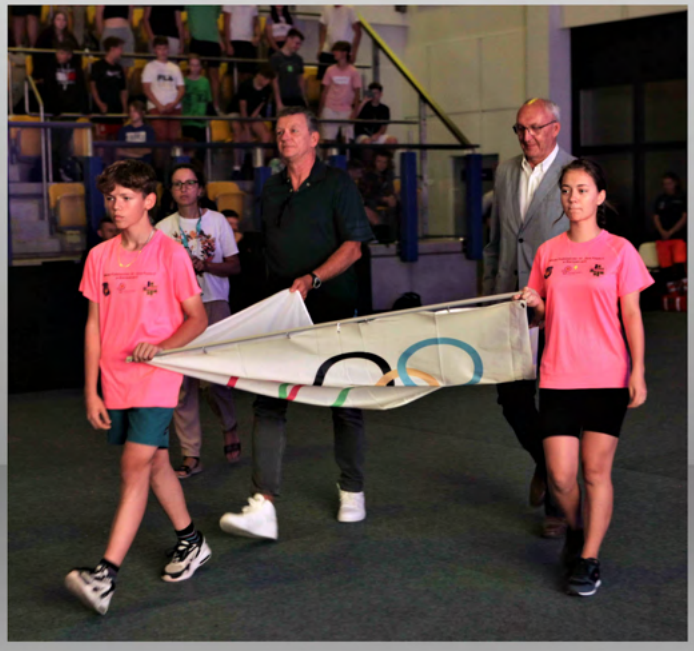
Gala Mazowieckiego Dnia Olimpijczyka nie odbyła się w naszej szkole, nie należeliśmy też do grona organizatorów, więc skąd pomysł, aby opisać to wydarzenie w naszej gazetce? Powodem jest otrzymanie zaproszenia na tę uroczystość dla uczniów i nauczycieli, którzy wyróżniają się w sporcie zarówno osiągnięciami, jak i postawą. Naszą szkołę reprezentowali m.in.: pan dyrektor Marek Parafiniuk oraz pan Bartosz Piwowarski, co oczywiście nie jest przypadkowe😉

Organizatorami wydarzenia byli: Warszawsko – Mazowiecka Rada Olimpijska PKOL, Powiat Warszawski Zachodni, Gmina Błonie oraz Centrum Sportu w Błoniu. Na uroczystość przybyli licznie: sportowcy - Olimpijczycy, Burmistrzowie i Wójtowie z gmin PWZ oraz trenerzy i działacze sportowi a także sportowcy i młodzież szkolna.

W trakcie trwania gali zaprezentowano sylwetki przybyłych olimpijczyków oraz zrelacjonowano dokonania sportowe. Na wspólne świętowanie przybyli: Paweł Skrzecz, Edward Skorka, Jacek Wszoła, Andrzej Supron, Paweł Nastula, Bohdan Bułakowski, Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Czarnecki, Dariusz Goździak, Urszula Kielan, Jerzy Kraska, Zenon Licznerski, Katarzyna Niedźwiedzka (Woźniak), Artur Nogal, Genowefa Olejarz-Patla, Jerzy Pietrzyk, Marian Sypniewski, Marian Woronin, Luiza Złotkowska, Władysław Zieliński, Kaja Ziomek i Katarzyna Klata.



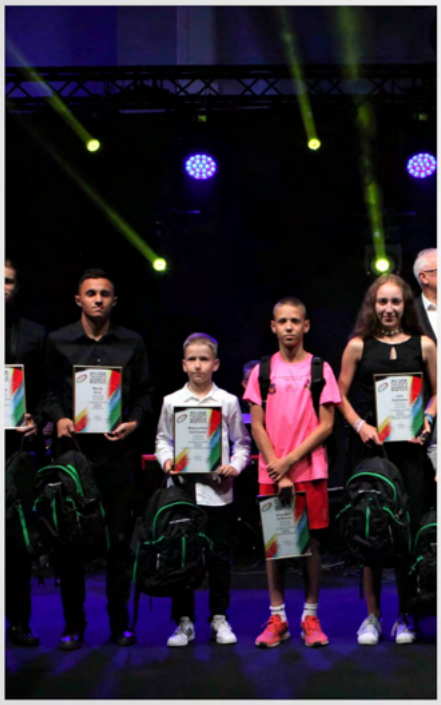




Nasi szkolni sportowcy mieli zaszczyt wprowadzania na salę tych niezwykłych gości, co oczywiście musiało być ogromnym przeżyciem dla młodzieży, której pasją jest sport i pewnie czasem pojawia się u nich iskierka w postaci marzenia o olimpijskim medalu. Wszyscy im kibicujemy, bo przecież byłby ogromny zaszczyt także dla szkoły... Ale wracajmy do gali... Miło nam zakomunikować, że pan **BARTOSZ PIWOWARSKI**, którego wszyscy znamy jako nadzwyczaj ambitnego oraz utalentowanego trenera, otrzymał brązową odznakę **"Za zasługi dla sportu"** nadaną przez Ministra Sportu i Turystyki.

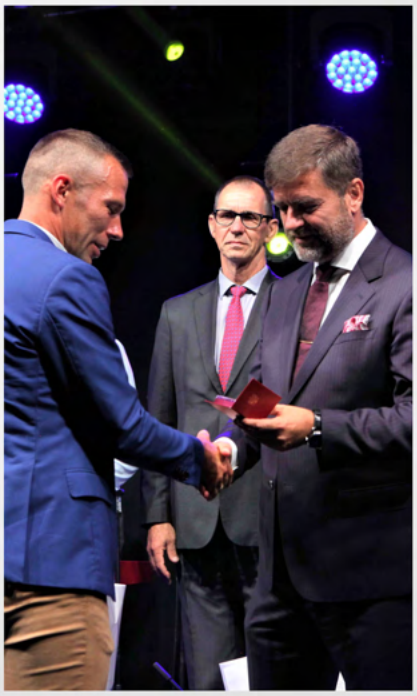
Mazowiecka Rada Olimpijska wyróżniła też, **za osiągnięcia sportowe w sezonie 2022/2023, KRZYSZTOFA HREHORUKA** - ucznia klasy **VI a**, o którego sukcesach lekkoatletycznych na bieżąco informujemy zarówno na FC, jak i na łamach "Czasu na przerwę...".

Bardzo cieszymy się, że doceniono sportową postawę bieniewiczan i wyróżniono naszą społeczność na tak znakomitej i prestiżowej uroczystości.





fot. Zdzisław Lecewicz,
Centrum Sportu w Błoniu





Gratulujemy panu dyrektorowi **Markowi Parafiniukowi**, który od zawsze dba o sprawność fizyczną uczniów, starannie dobiera specjalistów budujących sportowe postawy młodzieży, wspiera kadrę oraz młodych pasjonatów. Organizuje także liczne sportowe imprezy i obozy oraz sam daje przykład aktywnego sportowego życia, na co dzień trenując różnorodne dyscypliny👏

Ewelina Wasiota

26 września
Europejski Dzień Języków Obcych

To święto ma na celu podkreślenie, jak ważne jest uczenie się języków obcych oraz propagowanie różnorodności językowej i kulturowej Europy.
Ponadto uczniowie mieli okazję rozwijać różne swoje umiejętności:



przebranie w strój charakterystyczny dla danego kraju

pomysłowość



kreatywność





konkurs na plakat "Moja wymarzona podróż"

refleks

quiz o europejskich językach, ich historii i różnorodności





nauka belgijki i poloneza - jak się okazuje, bardzo lubianych nie tylko przez uczniów, tańców



fot. Wanessa Szypuła, Marta Zaleska

koordynacja ruchowo - wzrokowa, spostrzegawczość



wiedza



konkursy na lekcjach języków obcych

Wszyscy, którzy chcieli zdobyć więcej informacji, mogli udać się na stoisko i wziąć wielojęzyczną ulotkę.





Organizacja tak wielu aktywności podczas jednego dnia wymaga ogromu pracy, dobrego zaplanowania i dużego zgrania, a nie zapominajmy, że wszystko działo się równolegle z innymi lekcjami. Panie, które tak świetnie przygotowały i przeprowadziły wszystkie działalności to: **Gąsiorowska Agnieszka, Rabecka Anna, Radziszewska Magdalena, Wachowiak Magdalena.** Lepiej być nie mogło - rewelacyjnie się bawiliśmy i wiele nauczyliśmy :-)

Przywołać wspomnienia...



Historia powstania szkoły w Bieniewicach



cz. II

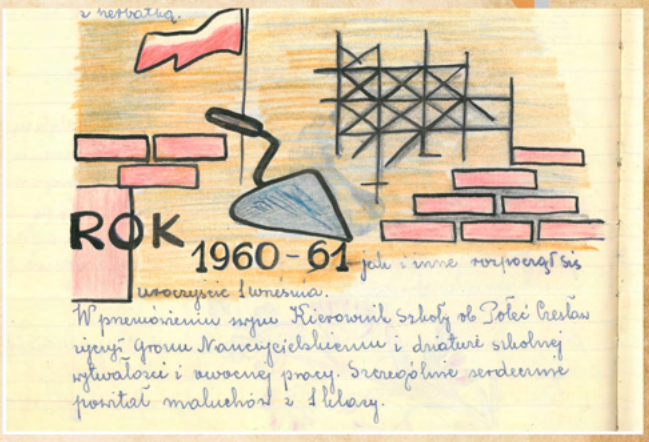
W poprzednim numerze pojawił się opis początku powstania naszej szkoły, a oto kontynuacja ciekawej historii: budynku, instytucji i wielu ludzi, którzy byli jej częścią.

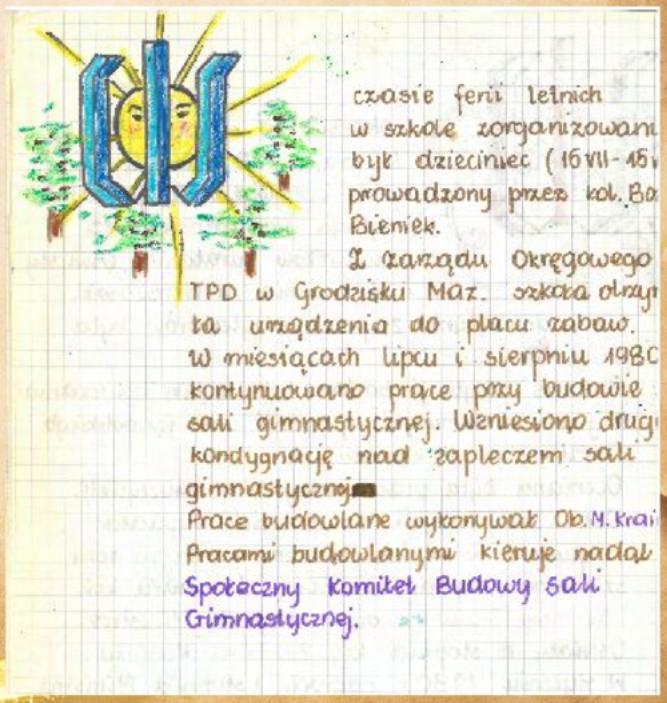
Ostatnio zatrzymaliśmy się na pierwszych latach powojennych, kiedy nauczyciele borykali się z zaległościami uczniów, biedą, a często wręcz skrajnym ubóstwem.

W latach 50 wprowadzono uchwałę, aby dzielić dzieci nie na klasy, a na przedmioty. Tak więc, troje nauczycieli na czele z kierownikiem - Czesławem Połciem, prowadziło blokowo po kilka przedmiotów z podziałem na klasy młodsze i starsze. Jak wiadomo, były to lata rozwoju komunizmu, co mocno przekładało się na priorytety ideologiczne w placówce. Stawiano duży nacisk na troskę o wspólne dobro i wyrabianie odpowiednich postaw obywatelskich. Ważną kwestią w owych czasach było też nałożenie na nauczycieli obowiązku do zachęcania i uświadamiania dzieciom, jak i okolicznej ludności, zysku z zakładania spółdzielczości na wsi. Pedagodzy wręcz mieli agitować podczas pracy w terenie do zakładania spółdzielni. W tym samym czasie utworzono organizację harcerską oraz nawiązano współpracę z Kliniką Pediatryczną w Warszawie, która dbała m.in. o dostarczanie leków i pomoc medyczną, a to za sprawą profesora Mieczysława Michałowicza, który w Bieniewicach miał swój dom.

W związku z coraz trudniejszymi warunkami lokalowymi (165 uczniów, 5 nauczycieli, 3 izby lekcyjne) rozpoczęto akcję zbiórki funduszy i materiałów na rozbudowę. Odbywały się liczne loteries, imprezy, składki i - co ciekawe - nauczycielki w niedzielne popołudnia również prosiły o wsparcie dla szkoły, przemierzając okoliczne wsie.

O lepsze warunki do nauki, ćwiczeń i usprawniania mięśni zadbali: nauczyciele, rodzice i uczniowie - zgodnie z powiedzeniem "W grupie siła".



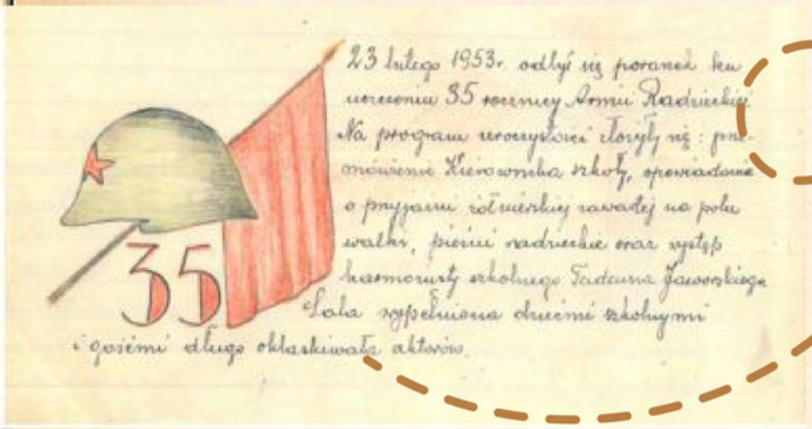


Równocześnie dbano o poziom nauczania i wychowania ówczesnych uczniów, co nie było łatwe z uwagi na problemy, a niewątpliwie było nim przeludnienie, brak szatni, umywalni, sali gimnastycznej, świetlicy. Wiele zajęć organizowano więc w terenie, co oczywiście było z korzyścią dla rozwijania umiejętności praktycznych.

Na początku lat 60 wprowadzono obowiązek noszenia fartuszków szkolnych, położono duży nacisk na higienę, zdrowie oraz dożywianie. W tym czasie kierownictwo objął Stanisław Purzycki, a niewiele lat później zatwierdzono projekt rozbudowy. W 1969 roku zakończono budowę, tak potrzebnego, nowego skrzydła szkoły. Jednak w lokalach brakowało ogrzewania, światła, wody i podłóg. Pomimo iż prace wykończeniowe trwały jeszcze 2 lata, w miarę możliwości, korzystano z systematycznie udostępnianych sal. Prowadzona rozbudowa przełożyła się z czasem na podniesienie poziomu nauczania, a co za tym idzie wyniki egzaminacyjne bieniewickich absolwentów.



W latach powojennych (1945 - 1989) celami propagandy w Polsce Ludowej było m.in. wychowanie społeczeństwa w uwielbieniu dla władzy – przy jednoczesnej nienawiści do wszystkiego, co od ówczesnej władzy państwowej nie pochodziło lub uniemożliwiało jej ogarnięcie całości życia społecznego. Ci, którzy nie ulegali propagandzie, traktowani byli na równi z wrogami i zastraszani siłą władzy.



Po odejściu na emeryturę dotychczasowego kierownika, rolę dyrektora objął Julian Kowalik. W tym czasie wprowadzono kolejne liczne zmiany w funkcjonowaniu placówki:. Harcerze, których coraz więcej przybywało, urządzili Izbę Pamięci Narodowej, nauczyciele wdrażali aktywizujące metody pracy, powołano zespół wychowawczy kontrolujący zachowania uczniów w szkole i poza nią. (Zespół składający się z nauczycieli i rodziców wyznaczał np. patrole kontrolujące zachowania uczniów na stacji PKP.) W 1973 roku rozpoczęły się pierwsze prace nad utworzeniem boiska szkolnego, które powstawało przez 2 lata, a budowali je w czynie społecznym: rodzice, nauczyciele i uczniowie. Otwarcie boiska stało się impulsem do utworzenia SKS -u. Zaś w połowie lat 70-tych powstał Komitet Budowy Sali Gimnastycznej i Przedszkola, a następnie ruszyły prace nad realizacją zadania. Sala gimnastyczna była oddana do użytku dopiero w roku 1985; wynikało to z ciężkiej sytuacji ekonomicznej i politycznej w kraju (m.in. wprowadzenie stanu wojennego - 1981 r.). Oficjalne oddanie sali gimnastycznej (8 listopada 1986 r.) odbiło się echem w całej Polsce za sprawą reportażu emitowanego w Telewizji Polskiej. Było to zatem wielkie wydarzenie dla całej lokalnej społeczności, co jest zrozumiałe, bo obiekt służy mieszkańcom dotychczas.



Kontynuacja historii nastąpi w kolejnych numerach gazetki.

Ewelina Wasiota (na podst. dokumentów ze szkolnego archiwum oraz książki "Ocalić od zapomnienia..." autorstwa Elżbiety Flisek)

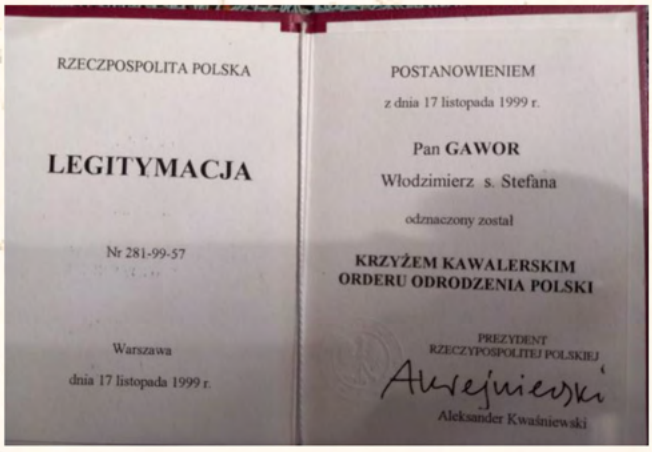
Zasłużony dla Bieniewic

**“Piękne jest to,
od czego nic nie można odjąć
i do czego nic nie można dodać”**
Jerzy Drobnik

Domowa szarlotka, pyszna herbata, uśmiechy domowników i serdeczne powitanie - tym przywitał nas dom Państwa Łaskawców. Już od progu emanuje tam ciepło, niepowtarzalny klimat, serdeczność, gościnność. W tamtej chwili przypomniał mi się znany cytat: “Dom to miejsce, gdzie mieszka miłość i rodzą się marzenia”. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Tego domu to ludzie realizujący się życiowo, otwarci na świat i spełnieni, bo przecież DOM tworzą osoby mieszkające w nim.

Nestor rodziny - pan Włodzimierz Gawor, to cudowny człowiek z poczuciem humoru, dystansem do życia oraz darem do opowiadania. Urodził się 16 listopada 1932 r. i już od młodych lat chętnie podejmował się różnych społecznych aktywności. Tuż po wojnie (1945 r.) wstąpił w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego, w którym działał aktywnie do 18 r. życia, czyli do momentu, gdy państwowe władze zaczęły stosować naciski na Jego rodziców (sam Włodek nie był wtedy jeszcze pełnoletni), aby wstąpili do partii. Na skutek odmowy zawieszono pana Włodzimierza w organizacji ZHP. Kolejnym ważnym etapem w życiu pana Gawora było ukończenie Oficerskiej Szkoły Kwatermistrzowskiej i uzyskanie stopnia podporucznika. Do Bieniewic powrócił z Gdańska jako młody człowiek i zatrzymała Go tu miłość do żony - Basi (śp.), o której pięknie opowiada w swoich wspomnieniach. Od 1953 r. był już członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Życie zawodowe związał z Instytutem Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kłudzienku. W roku 1981 otrzymał grupę inwalidzką z decyzją o całkowitej niezdolności do pracy (Pan Włodzimierz przebył dwa zawały). Nie było jednak w naturze naszego bohatera, aby biernie przejść na świadczenie emerytalne i wieść spokojne domowe życie. Tak ambitny, pracowity i zaradny człowiek wykazał się też dużą kreatywnością w zagospodarowaniu swego czasu wolnego. Śmiało można stwierdzić, że w tym czasie dokonał więcej, niż większość aktywnych zawodowo ludzi.













Od tej pory Jego pasją stała się wszechstronna działalność społeczna. W kolejnych latach objął funkcję komendanta miejsko - gminnego OSP w Błoniu. Przez dwie kadencje piastował też funkcję radnego Rady Narodowej Miasta i Gminy w Błoniu (lata: 1980 - 1984, 1984 - 1988).

Na przełomie lat 70 -tych i 80 -tych pan Włodzimierz propagował na terenie bieniewickiej szkoły ideę harcerstwa. Czynnie współpracował ze szkolnym opiekunem tej organizacji - panią Zofią Fijałkowską - Wigier. W połowie lat 70 - tych zawiązano na terenie placówki Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej i Przedszkola, na czele którego stanął między innymi nasz Gospodarz. Dzięki owocnej współpracy z dyrektorem Kowalikiem udało się pozyskać wszystkie potrzebne pozwolenia i budowa szczęśliwie ruszyła.

Funkcja przewodniczącego Komisji d/s przydziału materiałów budowlanych przy Urzędzie Gminy zapewne ułatwiła pozyskiwanie materiałów na budowę. Miejscowa OSP zresztą wspomagała dowóz materiałów. Ponadto w kolejnych latach pan Gawor stał na czele Komitetu Budowy Gazociągu Wiejskiego, gdzie po zakończeniu i rozliczeniu dostał wysoką nagrodę (5 mln. zł) z Powiatu za tzw. "gospodarność wsi", która została przeznaczona na budowę sali gimnastycznej i domu nauczyciela. Do zdobycia takiego wyróżnienia przyczyniła się praca naszego Bohatera oraz lokalnej społeczności. Kiedy Jego córka - Monika uczęszczała do szkoły, nasz rozmówca aktywnie działał w Komitecie Rodzicielskim (pełnił rolę przewodniczącego). Jako przewodniczący Gminnej Spółki Wodnej (piastował tę funkcję przez 18 lat!) przyczynił się do pozyskania stosownej dokumentacji i pozwoleń m.in. na przyłącze gazu do budynku.

Pan Włodzimierz kilkakrotnie otrzymał odznaczenie "Pomocnej Dłoni PCK" jako wieloletni honorowy dawca krwi. W stanie wojennym był członkiem bezpieczeństwa społecznego w Miejskim Komitecie, co skłoniło Go do kolejnego działania, czyli organizowania dyskotek dla okolicznej młodzieży w budynku Straży, a jak wiadomo w tamtym czasie było to wyjątkowo trudne zadanie. W 1984 r. został też uhonorowany "Złotą Odznaką za Zasługi dla Warszawy", a w 1999 r. przyjął odznaczenie "Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski" z rąk prezydenta Kwaśniewskiego.

O współczesnym patriotyzmie napisano wiele rozpraw, ale najważniejsze jest to, by znać tych patriotów, którzy angażowali się w działania na rzecz lokalnej społeczności. Pan Włodzimierz Gawor łączył pracę zawodową z bezinteresowną pomocą, troską o ludzi oraz szczerą intencją. Jest to człowiek otwarty, kochający ludzi i pełen optymizmu. Czy można się tego nauczyć? Wierzymy głęboko, że tak, a więc uczmy się od najlepszych! Bieniewice są silne siłą swoich mieszkańców.

Ewelina Wasiota, Hanna Wasilewska - Weiss

Ojczyzna Patriotyzm

*

Patriotyzm jest wartością leżącą u podstaw pracy wychowawczej nie tylko nauczycieli historii, wiedzy o społeczeństwie czy polonistów, ale też nauczycieli wychowawców. Jest to proces ciągły i obejmuje zarówno działania wewnątrzszkolne jak i zewnętrzne uroczystości, wycieczki, konkursy.

84 rocznica wybuchu II wojny światowej

Tylko we wrześniu uczniowie klas 8 wraz z paniami: **Barbarą Siedlecką i Hanną Wasilewską - Weiss**, uczestniczyli w dwóch ważnych wydarzeniach, czyli:

- w obchodach 84 rocznicy wybuchu II wojny światowej, które miały miejsce na cmentarzu parafialnym przy Kościele Świętej Trójcy w Błoniu (1 września).
- w uroczystościach odbywających się na cmentarzu wojennym w Budach Zosinych w 79 rocznicę bitwy pod Jaktorowem (24 września).

W październiku ósmoklasiści po raz kolejny dali wyraz szacunku i podziwu dla obrońców naszej Ojczyzny. Wychowawczynie przedstawiły pomysł, aby każdy z uczniów napisał list do wybranego uczestnika Powstania Warszawskiego. Te spersonalizowane wypowiedzi pełne emocji, podziwu i podziękowań autorzy osobiście wręczyli w Domu Powstańca Warszawskiego dnia 24 października. Całe przedsięwzięcie zaplanowały i zrealizowały wyżej wymienione Panie.
Komentarz jest tylko jeden:

"Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży wychowanie"

Jan Zamoyski

79 rocznica bitwy pod Jaktorowem

Nasza szkoła umożliwia kreatywne uczestnictwo w wydarzeniach historycznych, kształtując więzi z krajem ojczystym. Przygotowuje w ten sposób młode pokolenie do pełnienia ról prospołecznych, które trzeba budować stopniowo poprzez działalność dydaktyczno - wychowawczą, ponieważ nikt nie rodzi się patriotą, a w dobie globalizacji, jest bardzo ważne, aby równocześnie nie utracić patriotycznych wartości.

* Orzeł Wojska Polskiego II RP
Autorstwa Poznaniak - Praca własna, CC BY-SA 2.5,
https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3690686

fot. Barbara Siedlecka



SZKOŁA PODSTAWOWA im. Jana Pawła II w Borowinach

Zapraszamy do udziału w konkursie plastycznym:

"Niechaj Polska zna... jakie dzieci ma"

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych w kategorii klas I - III i IV - VIII.
Zadaniem uczestników jest wykonanie pracy dowolną techniką w **formacie A3** przedstawiającej wizerunki **Wielkich Polaków** zasłużonych dla Ojczyzny.
Podpisane prace prosimy składać w sekretariacie Szkoły do **10 listopada**.



Wręczenie nagród odbędzie się **13 listopada o godz. 18.00** **w Centrum Kultury w Błoniu** podczas **"Wieczoru Polskiej Pieśni Patriotycznej"**

WOJENNE HISTORIE RODZINNE NASZYCH UCZNIÓW SPISANE KU PRZESTRODZE

Wiele osób z naszej rodziny ma doświadczenia wojenne. Mój pradziadek uciekał wraz z rodziną z Gdyni. Po drodze zepsuło im się auto, więc kupili konie, które ciągnęły samochód. Po niedługim czasie Niemcy zabrali im i konie, i samochód, ale mój pradziadek był sprytny i wcześniej schował cały majątek do koła zapasowego. Wobec tego spytał hitlerowców, czy może zatrzymać to koło na pamiątkę. Niemcy zgodzili się, ale współtowarzysze niedoli szybko zorientowali się, że to bezcenne koło i wszystko im zabrali.

Wspomnienia spisała Sara Figiel, VI a



Mój pradziadek Marian urodził się 23 września 1923 roku. Jak tylko skończył 18 lat, wstąpił do partyzantki. Pierwsze swoje zadania wypełniał w lubelskich lasach, wysadzając tory kolejowe i mosty. Pradziadek był również sanitariuszem. Walczył w obronie warszawskiej Pragi i Młodzieszyna. Pod koniec wojny dziadek mojego taty otrzymał awans na kaprala i odznaczenia za odwagę.

Pomimo wielu trudnych, brutalnych i krwawych przeżyć pradziadek kontynuował swoją służbę w wojsku.

Wiadomości spisał Krzysztof Hrehoruk, VI a



Kiedy mój pradziadek zobaczył spadające bomby, postanowił ratować swoja rodzinę i zarządził ucieczkę w kierunku wsi. Gdy najbliżsi byli bezpieczni, on postanowił stanąć do obrony ojczyzny przed najazdami wroga. Niestety, po pewnym czasie Niemcy złapali go i wrzucili pod nadjeżdżający pociąg. Pradziadek podjął szybką decyzję i postanowił wyczołgać się z torów, lecz zahaczył o coś nogawką spodni i nadjeżdżający pociąg uciął mu nogę. Mimo to sturlał się do pobliskiego rowu, by ukryć się przed niemieckimi żołnierzami. Tam znaleźli go Polacy i przetransportowali do szpitala; udało mu się przeżyć. Ze sztuczną nogą nadal chciał bronić kraju. Kiedy skończyła się wojna, nasz rodzinny bohater wrócił do domu. Po kilku miesiącach zmarł z niewiadomych nam przyczyn.

- napisała Julia Olesińska, VI a



Babcia opowiedziała mi historię swojego ojca (mojego pradziadka Jana). Niestety, nie miałem okazji go poznać. Gdy wybuchła II wojna światowa, Jan miał 13 lat; mieszkał z rodzicami i rodzeństwem w siedlisku Bieniewice.

Był to piękny, słoneczny dzień, Jan pomagał swoim rodzicom w polu. Nagle gazikiem wojskowym nadjechali Niemcy. Moi bliscy zaczęli uciekać, ale kule dosięgły rodziców pradziadka a jego samego wywieziono do Niemiec, do ciężkich prac. Przebywał tam do końca wojny. Był to dla niego niezwykle trudny czas – oprócz robót ponad siłę dochodziły uczucia tęsknoty za utraconymi rodzicami. Marzył o tym, aby wrócić do Polski i zacząć normalne życie.



Spisał dla nas Antoni Fabianowicz, VI a



NIE WSTYDZĘ SIĘ SŁOWA: POLSKA

Jesteśmy tym pokoleniem po wojnie, które ma jeszcze szansę znać osoby naocznie uczestniczące w tych traumatycznych wydarzeniach. Korzystajmy z tego i rozmawiajmy jak najwięcej, starając się dowiedzieć o tym, czego doświadczyły nasze babcie i dziadkowie, bo to na nas będzie spoczywał obowiązek przekazywania innym, co usłyszeliśmy od świadków tragizmu wojennego.



opowiadała babcia Kariny Ziemińskiej z VI a

Babciu, czy chciałabyś mi odpowiedzieć na kilka pytań na temat II wojny światowej? - Chętnie ci opowiem o tamtym trudnym czasie.

- Czy pamiętasz wybuch wojny?

- Tak pamiętam.

- Jak wspominasz ten czas?

- Bardzo się bałam. Mieszkałam w leśniczówce na Roztoce, wtedy bardzo bombardowali Warszawę. Ludzie stawali na górkach, których pełno w Puszczy Kampinoskiej i widzieli wielkie płomienie.

- Ile miałaś wtedy lat?
- Osiem.
- Co było w tamtym czasie dla ciebie najtrudniejsze ?

- Śmierć mojej mamy, która chorowała. Tatę zabrali do niewoli.

- Czy miałaś jakieś miłe chwile?

- Byłam małym dzieckiem i zapominałam czasami o tych złych.

- Czy często wracasz myślami do tamtych chwil?

- Często i wszystko pamiętam.

- Czy podczas wojny ludzie byli pomocni?

- Tak, byli pomocni. Raz, jak siedziałam związana przez Niemców w lesie, to pomógł mi bogaty gospodarz, który mieszkał w Lesznie.

- Czy jakieś wydarzenie z czasów wojny szczególnie utkwiło Ci w pamięci?

- To, że rodziców nie miałam, że ojca zabrali do niewoli, a mama umarła...

- Czy Twój dom został zniszczony?

- Tak, zrujnowały go bomby.

- Czy byłaś kiedyś w obozie?

- Nie, nigdy nie byłam.

Babciu bardzo Ci dziękuję za poświęcony czas.

wywiad przeprowadziła: Pola Mielcarz, VI b



-Babciu, opowiesz mi coś o wojnie?

- O wojnie wiem niewiele. Przynosi ona śmierć niewinnych osób, głód, strach i bezprawie. Nikt nie mógł się czuć bezpiecznie.

- A konkretnie?

- Moi rodzice byli jeszcze dziećmi; gdy zaczęła się wojna, twój pradziadek miał 5 lat. Pewnego razu przechodził z jednego podwórza na drugie. Gdy zobaczyli go Niemcy, zaczęli do niego strzelać. Tata uciekł, a Niemcy strzelali dla zabawy, więc go dalej nie szukali. (...)

- A czy ktoś mówił coś o obozach pracy?

- Mój wujek był w Auschwitz – opowiada babcia - wyszedł z niego kilka dni po zakończeniu wojny. Dostał różnego rodzaju zaświadczenia potwierdzające ten fakt, ale zostawiłam je w szkole średniej w Chwałowicach. Niestety, nic więcej nie pamiętam.

Babciu, wiesz może coś o II wojnie światowej?

-Ja nie żyłam w tamtym okresie, ale mogę Ci opowiedzieć o dziejach mojej rodziny. Moja babcia, Feliksa Filipkowska, która prowadziła ze swoim mężem gospodarstwo, była zaangażowana w pomoc ludziom w trakcie wojny.

- A na czym ta pomoc polegała?

-Twoja prababcia weszła w kontakt z ludźmi, którzy produkowali gazetki zawierające informacje o ruchach wojsk niemieckich. Jeździła wówczas do Nowego Miasta, brała gazetki i chowała je zimą do czapki, a latem do koszyka. Jak przeczytała, to przekazywała je dalej zaufanym ludziom. Żeby nie wzbudzać podejrzeń wysyłała moją mamę.

- **Opowiesz mi ciociu, jak zostałaś wywieziona na Syberię?**

-Dobrze opowiem ci to, co pamiętam:

-Zostałam wywieziona w 1941 roku. Podczas drogi podawano nam jedynie zupę z pokrzyw. Na początku mi nie smakowała, ale po kilku miesiącach pobytu tam przekonałam się, że to najlepsze co ostatnimi czasy jadłam. Była taka dobra, że robiliśmy ją sobie sami, bo nie mieliśmy co jeść. Na Syberii spędziłam 5 lat. Po jakimś czasie od przyjazdu zaczęłam pracować w lesie przy wyrębie drewna, a później w gospodarstwie rolnym przy wykopkach i żniwach. Zimą natomiast zatrudnili mnie i kilka innych osób w świniarni do czyszczenia świń. Czasami z chlewni udało mi się wynieść osypkę czy ziemniaki. Dzięki temu miałam co jeść, bo kto pracował, dostawał dziennie pół kilograma chleba, a kto nie, to miał tylko 25 dag i nic więcej. Często głodowaliśmy i przez brak sił częściej chorowaliśmy. Na szczęście po 5 latach mogłam wrócić do Polski. Jechałam kilka tygodni, a gdy dotarłam do swojej ojczyzny, to okazało się, że w moim domu ktoś mieszka. Musiałam jeszcze załatwić dokumenty potwierdzające, że to mój dom i wszystko dobrze się skończyło - mogłam w nim znowu zamieszkać.

-To straszne ciociu.

-Cóż, nie patrzmy wstecz tylko idźmy do przodu.

- Mówisz o prababci Jadzi?

-Tak. Moja mama jako 10 – latka roznosiła je. W zimie miała owijane nogi gazetkami, a na to zakładała pończochy. A w lecie miała koszulkę z ukrytą kieszonką. Nikt jej nie zaczepiał, a dwa razy w miesiącu chodziła z nimi. W tamtych czasach przez posiadłość mojej babci Niemcy budowali drogę przelotową. Pracowali dla nich jeńcy wojenni. Babcia, widząc tragedię tych ludzi, dokarmiała ich kartoflami, bo tylko to miała. Pewnego razu jeden jeniec chciał uciec. Niemcy złapali go na podwórku mojej babci i chcieli zabić. Babcia Feliksa, widząc to, wybiegła na podwórze i nie pozwoliła go zastrzelić. Niemiec wtedy powiedział: „Matka nie rób tego więcej, bo ciebie ktoś zabije ". Babcia uratowała mu życie.

- Ale one były bardzo dzielne.

-Tak, to prawda. A tata Twojego dziadka został zwerbowany do pracy dla Niemców. Ciężkie to były czasy. Dziękuję babciu za opowieść.



opowiadała babcia Alicji Szpudy, VI b



Materiały pochodzą ze zbiorów rodziny Szpudów.

opowieści cioci wysłuchała: Maja Florczak, VI b

Każdy z nas jest innym liściem...

Tajemniczy i piękny las hipnotyzuje wszystkich od wieków. Raz jest wyzwaniem, raz natchnieniem dla artystów a raz miejscem odpoczynku. Tym razem ów las stanowi wielką metaforę i symbolizuje całą bieniewicką społeczność uczniowską , drzewo wydaje się być klasą, zaś każdy liść uczniem naszej szkoły.
Wejdźmy więc z ogromną wrażliwością do szkolnego lasu, ponieważ poniższe wyznania są jego cząstką i odkrywają nasze sekrety...

Jestem jak wiewiórka, bo zawsze zachowuję tajemnice innych, czasami jak wilk – lubię się trzymać w stadzie a innym razem jak małpa - z powodu ogromnej energii.
(Pola Osińska, VI b)

Czy potrzebny jest pirat? To moja rola; stale odkrywam nowe horyzonty a przy tym uwielbiam pływać i podróżować. Gdy mi na czymś zależy, staram się dążyć do celu.
(Helena Radziszewska, VI b)

Jestem astronautą – stale coś nowego odkrywam, psem, by być przy tobie oraz milionerem, bo bogaty jestem w wiedzę, mądrość, miłość i doświadczenie życiowe.
(Antek Ksit, VI b)

Jestem domem, który stara się chronić najbliższych, kowalem, co ciągle wykuwa swój los oraz rajdowcem. Spytacie dlaczego? Ponieważ nigdy nie wypadam na zakręcie z drogi mojego życia.
(Bartłomiej Tachasiuk, VI a)

A ja ogrodnikiem, który zasiewa nowe wspomnienia, lecz jeśli chcesz, będę lekarzem – wyleczę cię ze smutku.
(Kacper Rokosz, VI b)

Pozwólcie, że się przedstawię: jestem kapitan Jack Sparow, odkrywam skarby i nowe lądy a w wolnych chwilach filozof – wtedy rozmyślam nad sensem życia.
(Mateusz Klus, VI b)

Ponieważ zawsze jestem leciutko uśmiechnięta, mogę stwierdzić, że jestem motylem. Komarem też... to dlatego, iż denerwuję moją rodzinę. Trzeba dodać do tego leniwca – często zdarza mi się leniuchować.
(Pola Mielcarz, VI b)

Moje życie jest jak wiatr – raz powolne i leniwe, częściej jednak pędzi w przód, nie zatrzyma mnie też chłód. Uśmiech towarzyszy mi, nawet wtedy, gdy ktoś ze mnie drwi a swój cel zawsze będę miał...
(Tomasz Stasiewicz, VI a)

Ze mnie jest inżynier. Stale konstruuję, buduję i poprawiam swój charakter – stwierdza **Cezary Kiljański z VI a**, ze mnie zoolog, ponieważ znam się na zwierzętach i bardzo je lubię – dopowiada **Kuba Turek** z tej samej klasy. Czy wiecie, że ze mnie jest długopis, który pisze historie mojego życia a ja mimo to, jestem sobą – podsumowuje **Alicja Szpuda z VI b.**

ZAKOCHANI W POEZJI



Fantazja w chłodzie serc

Żegnaj, ziemio swojska.
Żegnaj, ziemio moja.
Wśród tej wojny tchu brak, a jakby gwiazd
iskier pełen żar
między krajami wyśpiewano — a w ludu
wzrok wbito łez ostrych strugi.
Dlaczego w piersi mojej brak słów?
Dlaczego losu mojego kręgi jakby
zaniknione w świecie złego wzroku?
Gdzie zanikło moje życie? O ojczyzno
droga!
Gdzie zanikło moje szczęście, o kochana
moja?



Julia Bluszcz, VII b

Nasi chłopcy

Nasi chłopcy nie są obcy -
oni, to po prostu łowcy.
Upolują czasem guza,
bo im poszło o arbuza,
ale zawsze są weseli,
jakby byli w karuzeli.
Wszyscy lubią tych chłopaków
bo nie mamy w nich
MIĘCZAKÓW!



Elena Panczew, V a

Koszmarom

... się nie dajcie!
Biegnie Biała Pani,
Powitała gwiazdę Frani,
I z księżycem za pan brat,
Lata prze ten świat.
Och, słoneczko świeci!
A ta śliczna Pani,
za księżycem leci.
I przemierza świat,
Idzie drogi szmat.
Po tym nocnym niebie,
Nie oszczędza siebie,
I tych swoich nóg,
które dał jej Bóg.
Tak przemierza świat,
Z księżycem za pan brat.

Wiersz inspirowany utworem "Noc" Antoniego Wica

Elena Panczew, V a

"Co, kto miłuje, to i we śnie czuje" ("Nad Niemnem")

Narodowe Czytanie to ogólnopolska akcja społeczna propagująca czytanie i polską literaturę klasyczną. Od kilku lat miasto Błonie dołączyło do inicjatywy i to było powodem spotkania w dniu 9 września przed Muzeum Ziemi Błońskiej. Przedstawiciele **Teatru Rodzica** działającego przy Szkole w Bieniewicach, jako jedni ze współorganizatorów, odczytywali wersy powieści Elizy Orzeszkowej pt. "Nad Niemnem", a na koniec otrzymali gromkie brawa za swoje wystąpienie. Honorowym gościem akcji była **aktorka - Dorota Chotecka**, co dodatkowo podniosło rangę wydarzenia.



Karol Wojtyła - nasz patron i święty o wielu talentach



Związki Karola Wojtyły z literaturą i teatrem sięgają lat szkolnych. Jako uczeń męskiego Gimnazjum Śląskiego im. Marcina Wadowity, należał do szkolnego Kółka Teatralnego. Grał znaczące, na ogół główne role, między innymi w "Antygonie", "Balladynie", "Kordianie" (Kordian), czy "Nie–Boskiej komedii". Niektóre z tych przedstawień współreżyserował.

„W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a w szczególności zamiłowanie do literatury dramatycznej i do teatru. Zamiłowaniu do teatru dał początek starszy ode mnie polonista Mieczysław Kotlarczyk. Był on prawdziwym pionierem amatorskiego teatru, o wielkich ambicjach repertuarowych” – pisał Jan Paweł II

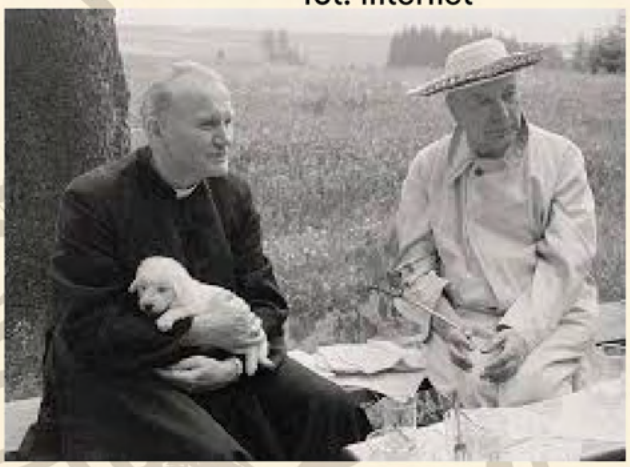
Z wyżej wymienionym nauczycielem, którego namówił do przenosin z Wadowic, w okupacyjnym Krakowie współtworzył Wojtyła konspiracyjny teatr, budujący swoją ekspresję na scenicznej sile słowa i oszczędnym geście. W "Królu Duchu" grał Bolesława Śmiałego, w "Weselu" – Jaśka, w "Panu Tadeuszu" – księdza Robaka. Po wojnie zespół przyjął nazwę Teatru Rapsodycznego.

Aby realizować swoja drugą pasję, w 1938 roku Karol Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiosną 1939 roku powstał jego pierwszy tomik poezji zatytułowany "Psałterz Dawidów / Księga Słowiańska", znany również jako "Renesansowy psałterz". Oto jego fragment:

„Chodzę po Twych gościńcach – słowiański trubadur przy sobótkach gram dziewom, pasterzom wśród owiec, – ale pieśń rozmodloną, pieśń wielką jak padół rzucam przed tron dębowy Jedynemu Tobie”.

Warto przypomnieć, że papież Jan Paweł II, jako poeta i dramatopisarz, tworzył pod pseudonimami literackimi. Były nimi: Andrzej Jawień, A.J., Piotr Jasień, a po 1961 roku Stanisław Andrzej Gruda i poddawał refleksji temat o roli twórcy w procesie tworzenia. W związku z tym, w Niedzielę Wielkanocną 4 kwietnia 1999 roku, papież ogłosił "List do artystów":

fot. internet



„Tworząc dzieło, artysta wyraża [...] samego siebie do tego stopnia, że jego twórczość stanowi szczególne odzwierciedlenie jego istoty – tego kim jest i jaki jest. (...) Poprzez swoje dzieła artysta rozmawia i porozumiewa się z innymi. Tak więc historia sztuki nie jest tylko historią dzieł, ale również ludzi”.

Mimo wielu zajęć, papież znajduje czas na „porozumiewanie się z innymi poprzez swoje dzieła”.

W 1994 roku ukazała się książka "Przekroczyć próg nadziei", światowy bestseller przetłumaczony na czterdzieści języków.

W 2003 ukazał się poemat "Tryptyk rzymski", jednocześnie w sześciu językach: polskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim i włoskim. To jedyny literacki utwór napisany przez papieża i podpisany jego imieniem. Dotyczy najważniejszych wartości, których wiek XXI nie może zaprzepaścić: wiary, nadziei i miłości. Pytania zawarte w tym medytacyjnym poemacie Jan Paweł II stawia pod rozwagę wszystkim, choć przede wszystkim ludziom młodym.

"Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono tu gdzieś musi być – Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?! [...] (Cisza – dlaczego milczysz? Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku)". [Jan Paweł II, "Tryptyk rzymski"]

Wartościami literackimi odznaczają się dzieła z innych dziedzin działalności pisarskiej Wojtyły, zwłaszcza jego kaznodziejstwo. Twórczość literacka papieża wywołała duże zainteresowanie w świecie i została przetłumaczona na wiele języków.

Poezja Jana Pawła II cieszy się jednak mniejszym zainteresowaniem niż jego dramaturgia. O ile w posłudze kapłańskiej możemy go uznać za wybitnego kaznodzieję, który trafiał słowem do każdego z wiernych, o tyle ważne przesłania umieszczone w jego wierszach lepiej są odbierane przez czytelnika wykształconego i uważnego. Bo też jest to poezja wymagająca kulturowego obycia i skupionego namysłu...

Ponadto warto wspomnieć następujące dzieła naszego Rodaka:

"Wstańcie, chodźmy!" to – papieska medytacja o biskupim powołaniu.
Kilka utworów: "Pieśń o blasku wody", "Myśl jest przestrzenią dziwną" stanowi poetyckie świadectwo mistycznego poznawania Boga.
W innych przeważają dociekania etyczne i egzystencjalne ("Rozważanie o śmierci"), społeczno-moralne ("Kamieniołom"), religijne ("Kościół"), narodowe ("Wigilia wielkanocna, "Myśląc Ojczyzna").
Na uwagę zasługują także między innymi:

„ Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci", „Miłość i odpowiedzialność. Studium", „ Brat naszego Boga", „ Hiob", „ Pieśń o Bogu ukrytym", „ Poezje i dramaty", „Pieśń o blasku wody", „Wigilia wielkanocna", „Dar i Tajemnica", " W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich", „Matka" czy „Modlitwy do Matki Bożej Jasnogórskiej w czasie stanu wojennego w Polsce".

Na podstawie artykułu zamieszczonego w Culture opracowała Ewa Samsel

Czy wiecie, że...?

1. Fragmenty wiersza Jana Pawła II pt. Pieśń o Bogu ukrytym" z pięknym cytatem, zamieszczonym na początku tego artykułu, stanowią tekst piosenki zatytułowanej „W mroku jest tyle światła" a zaśpiewanej przez Andrzeja Piasecznego (utwór dostępny na YouTube)

2. Znajdziecie też plakat inspirowany tym utworem - szukajcie pod tytułem: Jan Paweł II... więc w mroku jest tyle światła

Skąd się bierze prąd?

Pytanie wydawać się może prozaiczne, bo wszyscy odpowiedzieliby, że z elektrowni, ale tak naprawdę sprawa wcale nie jest taka oczywista. Cały proces mogli prześledzić uczniowie klasy VI a w ramach warsztatów eksperymentalnych "Fizyczna Karuzela" organizowanych przez Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to bezpłatny program, z którego uczniowie mogli skorzystać dzięki staraniom pani **Renaty Soprych**, która zadbała o zgłoszenie, formalności i zorganizowanie wyjazdu.

Na zajęciach zostały omówione odnawialne i alternatywne źródła energii. Prowadzący warsztaty doktorant p. Mateusz Winkowski omówił budowę i zasadę działania prądnicy (generatora). Następie wszyscy uczniowie sprawdzali, jak za pomocą swoich mięśni można zamienić energię mechaniczną w energię elektryczną, której efektem było świecenie żarówki w układzie doświadczalnym. Uczestnicy warsztatów dowiedzieli się również jak działa elektrownia wodna czy wiatrowa. Dużą frajdę sprawił uczniom samodzielnie wykonany eksperyment z wiatrakiem, którego śmigła wprawiane były w ruch wydmuchiwanym przez usta powietrzem. Każdy mocno się przykładał, aby wytworzyć jak największy prąd wskazywany przez miernik. To doświadczenie ilustrowało działanie elektrowni wiatrowej.

Równie ciekawym eksperymentem było wprawianie w ruch zabawek za pomocą energii pochodzącej ze światła lampy halogenowej. Uczestnicy warsztatów sprawdzili słuszność zastosowania elektrowni słonecznych (paneli fotowoltaicznych).

Na końcu klasa dowiedziała się, jak działają ogniwa chemiczne (baterie). To też było łatwiej zrozumieć, bo prowadzący przygotował doświadczenie. Podzielił uczniów na grupy. Każda miała za zadanie zbudować obwód składający się z diody, ziemniaków, przewodów oraz prętów miedzianych i cynowych. Po odpowiednim połączeniu elementów wszyscy uzyskali pożądany efekt, czyli świecenie diody. W eksperyment zaangażował się również wychowawca klasy p. B. Piwowarski, który wraz ze swoim zespołem dzielnie pracował nad dodatkowymi udoskonaleniami obwodu. Zatem doświadczenie dowodzi, że przy pomocy ziemniaka można wytworzyć prąd.

Samodzielnie wykonywane doświadczenia podczas warsztatów eksperymentalnych uczą kreatywności, współdziałania w grupie i umiejętności wyciągania wniosków, a przy tym dają możliwość równie ważnej fantastycznej zabawy.



fot. Renata Soprych

Renata Soprych
(nauczycielka fizyki i techniki)

Newsletter klas I - III

NASZA PIERWSZA WSPÓLNA WYCIECZKA

27 września wybraliśmy się razem z klasami: I a, I b i I c do Parku Julinek.
Na miejscu czekało na nas mnóstwo atrakcji. Okazało się, że prawie 6 godzin pobytu nie wystarczyło na skorzystanie ze wszystkich. Udało nam się odwiedzić: park linowy, krainę dmuchańców, wesołe miasteczko, kino 5D i tor tubingowy. Zmęczeni, zadowoleni i zintegrowani wróciliśmy do szkoły.

Katarzyna Mielcarz



fot. Katarzyna Mielcarz





OGŁASZAMY KONKURS

ŚWIĄTECZNE ŻYCIE ODPADÓW – ZRÓB TO SAM

dla uczniów klas I – III i IV - VIII na niezwykłą **ozdobę choinkową** wykonaną w 100% z materiałów odpadowych i biodegradowalnych typu: korki od butelek, rolki po papierze, folia bąbelkowa, plastikowe butelki, tektura, piórka ptasie, słoma, zasuszone rośliny...

Warunki uczestnictwa:

1. Warunkiem dopuszczenia pracy do udziału w konkursie jest wykonanie jej z w/w materiałów oraz udokumentowanie w formie zdjęć kolejnych etapów twórczych (pracę przynosimy do p. Eweliny Wasioty (s. 23) lub p. Ewy Samsel (s. 24) a zdjęcia przesyłamy na adres: **czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl**)
2. Każdy uczestnik zgłasza jedną pracę konkursową.
3. Technika pracy - dowolna.
4. Termin oddania prac i przesłania zdjęć upływa **8 grudnia.**
5. Prace będą oceniane w dwóch grupach wiekowych (I – III i IV – VIII)

- WYNIKI KONKURSU WRAZ ZE ZDJĘCIAMI WYRÓŻNIONYCH PRAC OPUBLIKUJEMY W NASZEJ GAZETCE
- WSZYSTKIE PRACE ZOSTANĄ WYEKSPONOWANE W SZKOLE
- DLA TRZECH ZWYCIĘZCÓW W KAŻDEJ GRUPIE WIEKOWEJ PRZEWIDZIANE SĄ NAGRODY

CO CIEKAWEGO WYDARZYŁO SIĘ WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU W KLASACH DRUGICH?

I. Wycieczka do Orientarium w Łodzi

Wybraliśmy się do wspaniałego miejsca pełnego egzotycznych zwierząt i roślin z największego kontynentu, czyli Azji. Podczas zajęć edukacyjnych przeprowadzonych specjalnie dla nas dowiedzieliśmy się wielu ciekawostek o środowisku życia oraz przystosowaniu tych organizmów. Wszystkie okazy, o których była mowa, podziwialiśmy na własne oczy podczas zwiedzania zoo.

II. Wycieczka do Opery Narodowej w Warszawie

Opera, to miejsce magiczne i niecodzienne, które sprawiło, że My też poczuliśmy jej klimat, a interaktywny spektakl „ Ale heca w operze" bardzo Nam się podobał. Uważamy, że taka forma przekazu to doskonały pomysł dla odbiorców takich jak my, czyli publiczności stawiającej pierwsze kroki w odkrywaniu sztuki .

III. "Kapelusz Pani Wrony"

Kto powiedział, że omówienie lektury ma być nudne i nijakie? W klasie II a nigdy tak się nie dzieje. Tym razem było połączone z konkursem "Na najładniejszy kapelusz" :)



III. "Kapelusz Pani Wrony"

... A jak Wam podobają się nasze Wystraszki? - To bohater książki, który zainspirował Nas do kolejnej twórczej pracy.

IV. Wycieczka do firmy BAZIÓŁKA

Klasa II c wybrała się do Kraśniczej Woli, aby zapoznać się ze sposobami uprawy ziół. Poznaliśmy pracę ogrodnika, narzędzia i miejsca związane z produkcją ziół. Utrwalaliśmy nazwy ziół i przypraw, rozmawialiśmy o ich wartościach odżywczych i walorach smakowych. Było pachnąco i pysznie!

Jolanta Wiącek

fot. Jolanta Wiącek

Odkrywamy świat za pomocą eksperymentów

Uczniowie klas III uczestniczyli w wycieczce do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

Oto cele wycieczki: rozwijanie zainteresowań nauką; inspirowanie dzieci do obserwacji, doświadczeń, zadawania pytań i szukania odpowiedzi; poznawanie nauki poprzez samodzielne przeprowadzanie doświadczeń; a także integracja grupy; uwrażliwianie dzieci na konieczność przestrzegania zasad bezpieczeństwa w czasie wycieczki oraz tworzenie okazji do kulturalnego zachowania w miejscach publicznych.

W Centrum Nauki Kopernik dzieci miały dużą przestrzeń stymulującą je do nieskrępowanego eksperymentowania oraz pełną wolność w odkrywaniu świata. Uczniowie eksperymentowali, angażując wszystkie swoje zmysły bez najmniejszych oporów, bez wstydu przed pomyłką. Napędzały swoją ciekawość poprzez atrakcyjne doświadczenia wodne, samodzielne odkrywanie tajników przyrody.

Wracaliśmy do domu pełni wrażeń, bardzo szczęśliwi i zadowoleni, z pełnymi głowami nowo zdobytych informacji.

wychowawczynie klas III





fot. Anna Michalczyk







Nauczyciel z pasją do sportu

Tym razem w wywiadzie prezentujemy osobę pana **Bartosza Piwowarskiego** - nauczyciela, trenera, przewodnika w drodze po sukces, bo chyba każdy, kto miał przyjemność współpracować z Panem Bartkiem, zgodzi się ze stwierdzeniem, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwych:

Pod Pana kierunkiem nasi młodzi sportowcy osiągają liczne sukcesy. Czy może Pan zdradzić przepis jak wygrywać?

Nie wiem, czy jest jakiś przepis. Jest bardzo dużo dzieci, które posiadają talent sportowy, tylko nie wszyscy chcą go rozwijać i nie wszyscy czerpią z tego przyjemność. Osobiście staram się w pełni angażować w to, co robię i utrzymywać dobre relacje z uczniami.

Ostatnio osiągnął Pan bardzo dobry wynik, startując w półmaratonie (1:28:20!). Jakie sporty jeszcze Pan uprawia?

Jest dużo takich, które lubię i staram się zarażać nimi również uczniów, między innymi: siatkówka, koszykówka, piłka nożna, narty czy właśnie bieganie. Trenuję też piłkę nożną w klubie Pasovia Pass, a od stycznia będę mógł już reprezentować barwy: Błonianki Błonie w drużynie oldbojów razem z Panem Dyrektorem :-)

Wiemy, że pracuje Pan również w Klubie Sportowym "Błonianka" i w Uczniowskim Klubie Sportowym "Bieniewiczanka". Czy ma Pan jeszcze czas na inne hobby? Jeśli tak, to jakie?

Tak, pracuję w obu klubach jako trener piłki nożnej oraz trener lekkoatletyki, ale odpowiadam również za organizację - w „Bieniewiczance" pełnię funkcję prezesa, natomiast w „Błoniance" jestem członkiem zarządu. Oprócz tego hobbystycznie zajmuję się hodowlą kanarków kształtnych, obecnie mam około **300** sztuk.





Jak zaczęła się ta pasja i od jak dawna trwa?

Po wyprowadzce z domu rodzinnego, padł pomysł zakupienia parki kanarków - trafiłem na forum kanarkowe, gdzie zacząłem czytać, jak je rozmnożyć. Po zdobyciu kilku cennych informacji postanowiłem założyć mini hodowlę złożoną z 6 par kanarków. Pierwszy rok okazał się wielkim sukcesem - wyhodowałem 57 młodych i zdobyłem z nimi I miejsce w Pucharze Polski kanarków kształtnych. Od tamtej pory hodowla znacznie się rozwinęła i oczywiście pojawiły się też nowe sukcesy, gdyż wielokrotnie moje kanarki zdobyły Mistrzostwo Polski. Swoje hobby czasem trochę porównuję do sportu, tam też jest rywalizacja - tyle że na wystawach, a zwycięstwa napędzają do dalszego działania.











Wywiad przeprowadziły:
Paulina Boryś, VII a
Julia Wolska, VIII a

Gdyby nie był Pan nauczycielem i trenerem, czy miałby Pan plan B na życie?
Myślę, że poszedłbym w budowlankę, stolarstwo..., na pewno jakieś rzeczy związane z majsterkowaniem, ponieważ bardzo to lubię. Podczas budowy własnego domu bardzo dużo rzeczy zrobiłem własnoręcznie.

Jakie cechy najbardziej Pan ceni u innych?
Punktualność – nienawidzę, gdy ktoś się spóźnia oraz prawdomówność i szczerość - wychodzę z założenia, że lepsza jest najgorsza prawda niż kłamstwo.

Jakie są Pana zawodowe plany, marzenia?
Chciałbym z młodymi zawodnikami pojechać na Mistrzostwa Polski w sztafetowych biegach przełajowych. W zeszłym roku byliśmy bardzo blisko, po cichu liczyłem, że może uda się w tym roku, ale niestety, jeszcze musimy zaczekać.

Znamy Pana jako zawsze ambitnego, wytrwałego, zdyscyplinowanego trenera. Jakie ma Pan metody na "słabsze dni"?
Nie mam żadnych metod. Staram się po prostu pobudzić do działania, aktywnie przeprowadzić zajęcia, może nawet czasem wejść do gry z uczniami.

Czy zdarza się, że praca nie daje Panu satysfakcji i jeśli tak, to z czego to wynika?
Czasami nadmiar obowiązków powoduje pewne przytłoczenie; jak jeszcze dochodzi biurokracja, to strasznie zaburza to rytm treningowy, brakuje czasu na przygotowanie do zajęć.

Jest Pan tatą trójki dzieci. Czy któreś z nich przejawia miłość do sportu?
Myślę , że każde po trochu. Oczywiście staram się im zapewniać, w miarę możliwości, jak najwięcej zajęć sportowych. Wolę wypełnić im wolny czas treningami, niż mieliby marnować go przed telewizorem czy telefonem.

Jak uczy Pan innych radzenia sobie z porażkami?
Sam uczę się tego cały czas. Niestety, zawsze na pewnym etapie się przegrywa, trzeba stawiać sobie realne cele, a niekiedy porażki mogą przerodzić się w sukces.

Bardzo dziękujemy Panu za poświęcony nam czas i inspirujące odpowiedzi.

Czy jesteś gotowy na obóz zimowy?

Czekają na Ciebie
górskie widoki i świetne stoki,
szusowanie oraz podziwianie.
Będzie naturalnie, zdrowo i chilloutowo!.
Nie przegap!
I turnus - 4.01. - 12.01.2024
II turnus - 25.02. - 03.03.2024



Miarą sukcesu jest wysiłek włożony w jego osiągnięcie

Nazywam się Dawid Wójcik. Jestem uczniem klasy V b. Jedną z moich pasji jest tenis. Chciałbym opowiedzieć Wam o mojej przygodzie z tym sportem. Wszystko zaczęło się w zerówce. Moja opiekunka z przedszkola, pani Aldonka, zaprosiła mnie do zbierania piłek tenisowych specjalną tubą na korcie w Bieniewicach. Dowiedziałem się od niej, że w Błoniu podczas wakacji, odbędą się zajęcia tenisowe dla dzieci. Postanowiłem spróbować. Spodobało mi się. Po wakacjach rodzice zapisali mnie na regularne treningi tenisa. Dołączyli do mnie również moi koledzy i koleżanki z klasy. Zamiłowaniem do tego sportu zarazili się też moi rodzice oraz rodzice moich kolegów.



Na swoim koncie mam już wiele osiągnięć. Pierwszy swój turniej wygrałem w Błoniu 12.06.2021 roku. Zająłem wtedy pierwsze miejsce. Największy puchar zdobyłem 12 września 2021 w turnieju Misja Kampinos Cup. Poza tym czterokrotnie zajmowałem miejsca na podium w Tenis 10. Tenis 10 to program, który został zainaugurowany przez Międzynarodową Federację Tenisową (ITF). Jest on realizowany na terenie całego kraju. W ramach tego programu odbywają się turnieje tenisowe dzieci do lat 10 w różnych kategoriach wiekowych. Od przyszłego roku chciałbym zacząć grać w turniejach U12. Na jednym z turniejów zaproponowano mi podawanie piłek tenisistkom podczas międzynarodowego turnieju ITF, który miał się odbyć w Narodowym Centrum Szkoleniowym PZT w Kozerkach. Tak zaczęła się moja przygoda ballboy'a. Dzięki temu miałem okazję spotkać sławnych tenisistów i tenisistki, takich jak Hubert Hurkacz, Jan Zieliński, Magda Linette, Łukasz Kubot, Jan Janowicz, Maja Chwalińska.

fotografie pochodzą ze zbiorów własnych Dawida.

Podawałem też piłki wielu zagranicznym tenisistom np. Katerinie Siniakovej, która była numerem 1 w rankingu WTA debel. Ostatnim wydarzeniem, w którym brałem udział był Puchar Davisa. Są to największe na świecie międzynarodowe zawody tenisowe drużyn męskich.



selfie z Hubertem Hurkaczem

Misja Kampinos Cup - mój największy puchar :)

Jesteście ciekawi na czym ta gra polega? Podstawowe zasady gry są następujące: w męskim tenisie zawodnicy grają najczęściej do trzech wygranych setów, a w damskim zawsze do 2 wygranych. Set składa się z sześciu gemów. Aby wygrać gema należy zdobyć co najmniej 4 punkty i jednocześnie dwa punkty więcej od przeciwnika. Kolejne punkty w gemie to 15, 30, 40, gem. Aby wygrać seta zawodnik musi mieć dwa gemy przewagi nad przeciwnikiem.

Zdjęcie z reprezentacją Polski podczas Pucharu Davisa



CIEKAWOSTKI:

Najdłuższy mecz tenisa trwał 11 godzin i 5 minut.

Wielki Szlem to najważniejszy turniej tenisa.

W tenisie, zawodnik pomimo tego, że zdobędzie więcej punktów w całym meczu, może przegrać ten mecz.



Dawid Wójcik, V b

Hacking i Cyberbezpieczeństwo

Dziś chciałbym Wam opowiedzieć o możliwościach hackingu oraz stosowania zabezpieczeń komputera i systemu operacyjnego. Można zrobić więcej niż tylko grać i przeglądać Internet. Warto zrozumieć, jak to wszystko działa. To też ciekawa przygoda.

Hacking to szukanie i wykorzystywanie słabości w zabezpieczeniach systemów informatycznych, aplikacji oraz sieci komputerowych. Jest to również włamywanie się do zabezpieczonych plików. Haker posiada ogromną wiedzę informatyczną i może ją wykorzystać do zrobienia rzeczy, które przekraczają wiedzę normalnego użytkownika.

Taki ponadprzeciętny informatyk wykorzystuje swoją wiedzę np. do stworzenia wirusa, który zaatakuje komputer. Wyróżniamy dwa typy ataków DoS i DDos. Różnica między nimi polega na tym, że podczas DoS atak odbywa się z jednej maszyny, a podczas DDoS z wielu rozproszonych, by skuteczniej zakłócić pracę obranego celu. Na rysunku wygląda to tak:



Celem takich ataków w Polsce były znane i używane przez wszystkich portale gazeta.pl, policja.pl. W 2015 i 2016 roku atakowano gry online w całej Europie. Strony udostępniające je zawieszały się, konta były hakowane a na głównej stronie puszczano np. piosenki Beyonce. Regularnie słyszymy w telewizji, że zaatakowano jakieś ważne strony i ukradziono z nich dane użytkowników.

Innym rodzajem ataków jest phishing. Są to metody, których używa haker, aby nakłonić Cię do ujawnienia informacji osobistych, takich jak hasła czy numery kart kredytowych i kont bankowych. Wysyłane są fałszywe e-maile albo robione jest przekierowanie na fałszywe strony internetowe. Wiadomości związane z phishingiem wyglądają jak wysłane od prawdziwej firmy takiej jak InPost, Poczta Polska, bank. Jest w nich zawarta prośba o aktualizacje, zatwierdzenie lub potwierdzenie informacji. W ten sposób wyłudza się informacje od niczego nieświadomych ludzi.

Top 10 najpopularniejszych haseł wybieranych przez Polaków

1. 123456	6. polska
2. qwerty	7. 1234
3. zaq12wsx	8. lol123
4. 123456789	9. mateusz
5. 12345	10. 111111

CIEKAWOSTKA
40% spośród 150 najpopularniejszych haseł zawiera imiona, zarówno męskie jak i żeńskie

Źródło: Ata Hakçıl

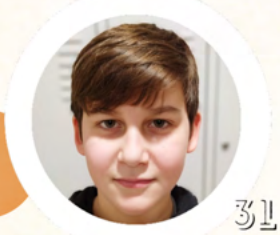
Czym są te wirusy? Są to programy komputerowe, które działają w sposób szkodliwy dla nas. Do swojego działania potrzebują systemu operacyjnego. Mogą podpinać się pod programy i infekować wybrane urządzenia. Wirusy mogą przenosić się między komputerami i sieciami. Zwykle są ukryte w powszechnie używanych programach, np. grach lub przeglądarkach. O obecności wirusa zwykle informuje nas program antywirusowy, ale czasem okazuje się to niewystarczające. Wtedy widzimy po prostu, że nasz sprzęt działa inaczej, wolniej, wykonuje działania, których nie zainicjowaliśmy.

Najgroźniejsze wirusy komputerowe potrafią zablokować dostęp do plików przez zaszyfrowanie ich, powielać pliki tak długo aż zapchają cały komputer, czy zablokować nam w ogóle dostęp do komputera. Brzmi groźnie? W takim razie spróbujmy pomyśleć jak można się ochronić przed takimi sytuacjami.

Cyberbezpieczeństwo to przede wszystkim zabezpieczenie komputera i kont w Internecie silnymi hasłami. Wsparcie możemy tutaj uzyskać dzięki aplikacjom takim jak LastPass, który generuje silne hasła, zapamiętuje je i chroni. Wystarczy pamiętać hasło do jednej aplikacji, która będzie już miała zapisane wszystkie pozostałe.

Kolejną ważnym krokiem do bezpieczeństwa jest włączenie dwuetapowej autoryzacji, która np. po zalogowaniu się dodatkowo będzie wymagała wpisania hasła przesłanego esemesm. Należy również zmienić ustawienia prywatności na portalach społecznościowy, czy serwisach z grami online. **Pamiętajcie** też, żeby nie otwierać maili od nieznanych nadawców oraz nie klikajcie na żadne linki przysłane mailem, które oferują Wam coś niezwykłego, albo jakąś wygraną. Warto sprawdzać też kto jest nadawcą maila. Podejrzane maile są generowane automatycznie jako ciąg dziwnych znaków, które zasugerują by taką informację wyrzucić do kosza.

Hacking jest ciekawą dziedziną wiedzy, którą zawsze warto zgłębiać by wiedzieć o to jak zadbać o swoje bezpieczeństwo w sieci.



Adam Szypke, VIII b

Szkolne akcje Samorządu Uczniowskiego i Klubu wolontariatu

21 WRZEŚNIA

Wybory szkolne

Miło nam zakomunikować, że członkowie trójek klasowych wyłonili w tajnym demokratycznym głosowaniu nowy zarząd:
przewodniczący SU - Kubala Igor
zastępca - Glińska Zuzanna
sekretarz - Iwaniec Karol
skarbnik - Gabriel Parol
członkowie - Magda Olszewska, Olek Wachowiak



22 WRZEŚNIA

Światowy Dzień bez Samochodu

Tego dnia, troszcząc się o klimat i solidaryzując z ludźmi na całym świecie, nasi uczniowie wyjątkowo licznie przybyli do szkoły korzystając z ekologicznych pojazdów, czyli hulajnóg, rowerów, rolek. Nie zapomnieli również o kaskach i ochraniaczach, dodatkowo zyskali lepsze samopoczucie aktywnie podróżując .:)



16 - 22 WRZEŚNIA

Europejski Tydzień Mobilności

Nawet najprostszy wybór może mieć duży wpływ. Jednym z działań propagujących ogólnoeuropejską kampanię aktywnej i zrównoważonej mobilności był konkurs plastyczny pod hasłem:
"Bądź eko - oszczędzaj energię i klimat!" Wszystkie prace zdobiły wystawę szkolną, a tym samym przyczyniły się do szerzenia powyższej idei.



29 WRZEŚNIA

Dzień chłopaka

To święto, bez wyjątku, wszystkich przedstawicieli płci męskiej. W końcu nawet dorośli faceci w głębi duszy wciąż są dziećmi ;)



28 WRZEŚNIA

Kiermasz charytatywny

W dzień jabłka, dzięki naszym wolontariuszom, odbył się kiermasz na rzecz kampanii edukacyjno-charytatywnej "Pola Nadziei". Jest to ogólnopolski program wspierający opiekę paliatywną i onkologiczną, a fundusze uzyskane podczas sprzedaży ciast i innych deserów przeznaczyliśmy na zakup cebulek żonkili, które wiosną wezmą udział w kweście.





9 PAŹDZIERNIKA

#SprzątamyDlaPolski

Tuż przed szarą pochmurną aurą, która dopada nas zawsze jesienią, postaraliśmy się, aby chociaż nasze otoczenie nie wpływało na nas depresyjnie, bo przecież widok śmieci wzbudza raczej negatywne odczucia :(Toteż pewnego słonecznego popołudnia, po zakończeniu szkolnych zajęć, grupa najaktywniejszych wolontariuszy posprzątała najbliższą okolicę, udowadniając tym samym, że sprawność fizyczną można kształtować na różne sposoby. A podstawą do działania było dołączenie do ogólnopolskiej akcji objętej honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów.

13 PAŹDZIERNIKA

Dzień Edukacji Narodowej był kolejną okazją do świętowania. SU tego dnia zorganizował konkurs, w którym uczniowie mogli bardziej poznać swoich nauczycieli i dowiedzieć się faktów, o których wcześniej nie wiedzieli, a niektóre totalnie ich zaskoczyły i zdziwiły. Na kolorowych parawanach pojawiły się różne newsy, a zadaniem dzieci było dopasować je do konkretnej osoby. Najlepiej poradziły sobie z zadaniem: Hania Szczepaniak i Amelka Kopka z klasy VI a. Bardzo unikatowym prezentem, wykonanym dla wszystkich pracowników Szkoły, było rękodzieło stworzone techniką kolażu, które wymagało niesamowicie dużo pracy, artyzmu i pomysłowości, ale efekt jest oszałamiający - zobaczcie sami :)





29 PAŹDZIERNIKA

Światowy Dzień Origami

We wtorkowe popołudnie (24.10.) uczennice klas VI przeprowadziły na świetlicy warsztaty ze sztuki tworzenia z papieru. Ta japońska twórczość ma wielu pasjonatów również w Polsce, a jak widać, w Bieniewicach także. Najmłodszym bardzo spodobały się pierwsze kroki w tworzeniu origami, a niektórzy deklarowali, że będą rozwijać się w tym kierunku.





fot. Wanessa Szypuła

28 września

Światowy Dzień Jabłka



Światowy Dzień Jabłka to najlepsza sposobność do pokazania ludziom jak wiele ten owoc ma im do zaoferowania. Jabłka są pełne witamin oraz błonnika. Ich jedzenie wpływa pozytywnie na odporność oraz zmniejsza ilość cholesterolu. Dlatego warto zachęcić wszystkich, aby jedli jabłka nie tylko od święta.

Przepis na jabłecznik z kruszonką



Składniki:

1. Kruszonka
- 150 g mąki pszennej
- 50 g płatków owsianych
- 3 łyżki stołowe cukru pudru
- 100 g masła lub margaryny

2. Nadzienie
- 3 – 4 jabłka
- 2 łyżki stołowe cukru
- łyżeczka cynamonu

3. Ponadto
- Tłuszcz do formy

Przygotowanie:

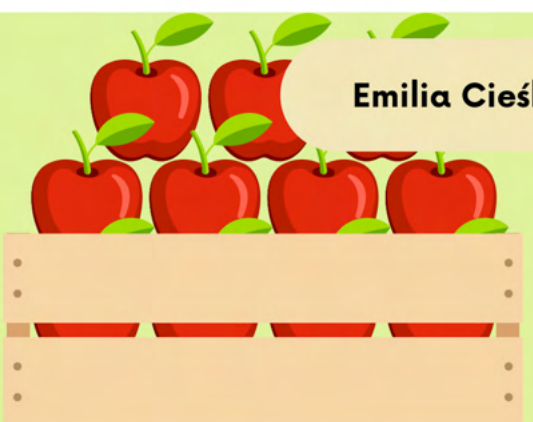
1. Nagrzej piekarnik do 225 st C.
2. Zacznij przygotowywać kruszonkę. Szybko wymieszaj razem wszystkie składniki wymienione w punkcie „kruszonka".
3. Obierz jabłka i wydrąż z nich środek, a następnie pokrój owoce na grube plasterki.
4. Wysmaruj tłuszczem żaroodporne naczynie lub blachę i umieść w nim kawałki jabłek.
5. Posyp jabłka cukrem i cynamonem, a na wierzchu umieść kruszonkę.
6. Piecz jabłecznik ok. 20 – 25 min, aż jabłka zmiękną, a kruszonka stanie się złota. Ciasto podawaj na ciepło. Dobrze też smakuje z lodami.

Smacznego!!!

Czy wiesz, że...

Jabłka ma wiele witamin, w tym z grupy B, C, E.
Zawierają również dużo składników mineralnych takich jak fosfor, wapń, magnez i żelazo.
Stanowią źródło błonnika.
Jabłka są uważane za dobre źródło związków o charakterze przeciwutleniającym, które pomagają zachować zdrowie i dobre samopoczucie.







Emilia Cieślak, VIII a



CZY PRACA NAUCZYCIELA JEST ŁATWA?

"Nauczyciel widzi więcej niż tylko twarze dzieci - stara się zobaczyć ich dusze."

Barbara Cage

"Celem edukacji powinno być uczenie jak myśleć, a nie co myśleć."

Bill Beatie

Note:

Definicja słowa nauczyciel w Encyklopedii brzmi: "osoba przekazująca innym wiedzę, obdarzona autorytetem i stanowiąca wzór do naśladowania". Czy kiedyś ktoś z Was zastanawiał się nad tym, czy te warunki łatwo spełnić i jak to zrobić? W czasach, gdy tak trudno o autorytet w każdej dziedzinie, zdobyć go nie jest łatwo a w tej pracy tym bardziej, że jest często podważany przez różne postronne osoby.

A jak Wy postrzegacie naszą pracę? Chętne osoby przeprowadziły sondaż wśród uczniów:

- Czy, twoim zdaniem, przepytuję kolegę Jakuba z VIa, praca nauczyciela jest łatwa?
- Według mnie to ciężki zawód.
- Wobec tego który nauczyciel ma najtrudniej?
- Hmm... nauczyciel muzyki.
- Dlaczego akurat nauczyciel muzyki?

-Bo przed podjęciem pracy na tym stanowisku trzeba opanować grę na instrumencie, znać nuty i skończyć szkołę muzyczną.
- Czy są takie przedmioty, których nauczanie jest łatwe?
- Uważam, że nauka każdego przedmiotu jest ciężka, więc chyba nie ma takiego, który jest łatwiejszy niż inne.

- Chciałbyś w przyszłości uczyć jakiegoś przedmiotu?
- Aktualnie chyba nie, ale kiedyś planowałem zostać nauczycielem języka angielskiego.
- Dziękuję za rozmowę
- Dziękuję, Szymonie.



Szymon Kubicki, Jakub Turek, VI a

Cześć! Mamy na imię: **Jagoda, Julka i Edyta**. Dzisiaj chciałybyśmy przeprowadzić wywiad z kilkoma osobami na korytarzu, na temat: Czy praca nauczyciela jest prosta. Oto wyniki naszej pracy:

Sandra Małkiewicz, V b

-Cześć Sandra! Czy Twoim zdaniem praca nauczyciela jest trudna?
-Średnio.
-Dlaczego?
-Bo nie miałabym tyle cierpliwości.
-A który nauczyciel według Ciebie ma największą cierpliwość?
-Zdecydowanie pani Ewelina.

Stanisław Domanowski, V b

-Czy według Ciebie praca nauczyciela jest łatwa?
-Zależy, jak z naszą klasą, to nie.
-A dlaczego?
-Bo ciągle gadamy i nauczyciele się wkurzają. Wszyscy nauczyciele już wiedzą, że jesteśmy najgorszą klasą.
-A według ciebie który nauczyciel ma największą cierpliwość?
-Ciężko powiedzieć...Zdaje mi się, że pani od historii.

Natasza Neumann, Julia Tekiela, V b

-Czy według Was praca nauczyciela jest prosta?
-Z naszą klasą nie.
--Czemu?
-Bo jesteśmy gadatliwi.
-A według Was, który nauczyciel ma największą cierpliwość do uczniów?
-Pani Małgorzata i Pani Ewelina.



Kinga Samsoniuk, V a

-Kingo, czy według Ciebie praca nauczyciela jest trudna?
-Bardzo łatwa.
-Dlaczego?
-Bo sprawdzają kartkówki, sprawdziany i to jest bardzo fajne, ale jak ktoś dostanie 1 to już nie, albo 2, jak w moim przypadku. Bardzo fajna jest, tylko czasami. Nie, bo muszą się "użerać" z niektórymi uczniami.
-A który, według Ciebie, nauczyciel ma najwięcej cierpliwości?
-Pan Piotrowski.





Ala Biernat, VI c oraz Bianca Brzeźnicka, VI c

-Cześć! Mamy pytanie - czy Twoim zdaniem, Alu, praca nauczyciela jest trudna?
-Dla mnie tak, bo trzeba się "użerać" z dziećmi, które często krzyczą i nie są zbyt grzeczne - plus trzeba uczyć, co też nie jest zbyt łatwe.
-A dla Ciebie, Bianca?
-Dla mnie tak samo, praca nauczyciela jest ciężka, dlatego bo non stop musi uciszać klasę, zapowiadać sprawdziany i tłumaczyć. Musi również sprawdzać sprawdziany.
-Okej. A jaki nauczyciel ma najwięcej cierpliwości?
-Zdecydowanie dla nas pani Hania, dlatego, że pracuje tu najdłużej.

Podróże małe i duże

Hej, góry, nasze góry!

Swoją przygodę z nowym rokiem szkolnym uczniowie klas V rozpoczęli od czterodniowej wycieczki, na którą wybraliśmy się z paniami: Eweliną Wasiota, Małgorzatą Stępień - Jurzyk i Aleksandrą Sosińską.

13 września dojechaliśmy do Kopalni Soli w Wieliczce, czyli naszego pierwszego punktu programu. Zeszliśmy głęboko pod ziemię, gdzie rozciągał się labirynt solnych korytarzy. Były tam różne ciekawe figury i pomieszczenia wydrążone w solnej skale. Pan przewodnik opowiadał nam różne ciekawostki związane z tym miejscem. Następnie pojechaliśmy do pensjonatu, gdzie potrzebowaliśmy się zregenerować i zebrać siły na nowe wyzwania.





Kolejnego dnia zwiedzaliśmy Dolinę Kościeliską. Pogoda spłatała nam figla i część niezwykłego wąwozu oglądaliśmy w deszczu. Jednak nie poddaliśmy się i dalej zwiedzaliśmy tatrzańską dolinę. Złą pogodę wynagrodził nam wieczorny pobyt na termach w Szaflarach. Bawiliśmy się świetnie na wszystkich atrakcjach wodnych. Trzeciego dnia po śniadaniu wyruszyliśmy po nowe przygody, był to m. in. 2-godzinny spływ Dunajcem na tratwach. Płynęliśmy też przez część należącą do Słowacji, a flisacy zadawali nam zagadki. Oczywiście nie obyło się bez zwiedzania Szczawnicy i zakupu pamiątek. W drodze do pensjonatu odwiedziliśmy średniowieczny zamek w Niedzicy, z którego rozciągały się piękne widoki. Myśląc o naszej niesamowitej przygodzie, czwartego dnia niechętnie wracaliśmy do Bieniewic. Na szczęście wieźliśmy moc wspomnień.



fot. Ewelina Wasiota



Zuzia Bartos, V b





Świętujemy Dzień Chłopaka

Jak co roku w naszej klasie - na Dzień Chłopaka organizujemy z naszą niezastąpioną wychowawczynią panią **Magdą Radziszewską** coś wyjątkowego, aby nasi koledzy z klasy czuli się tego dnia niepowtarzalnie.

Tym razem odbyła się wycieczka do pobliskiego miasta - Błonia. Najpierw poszliśmy do parku Bajka, aby skorzystać z różnorodnych i atrakcji na świeżym powietrzu. To był bardzo dobry pomysł, aby razem spędzić czas z kolegami i koleżankami, ponieważ wszyscy uwielbiamy zabawy ruchowe.

Potem było zwiedzanie Muzeum Ziemi Błońskiej. Mieści się ono w zabytkowym dworku z połowy XIX wieku. Znajdziemy tu m. in. stałą wystawę historii Błonia i ziem dawnego powiatu błońskiego ukazaną w kontekście historii Polski.

Pani przewodnik oprowadziła nas po muzeum gdzie mogliśmy dowiedzieć się bardzo dużo ciekawych rzeczy na temat historii miasta.

Na końcu poszliśmy do TB Bowling&Bilard Club. Gra w kręgle okazała się niezwykle wciągającą konkurencyjną zabawą. Największą frajdą było zbijanie kręgli i zdobywanie punktów dla swojej drużyny. Pobyt w kręgielni dostarczył nam wielu niezapomnianych wrażeń i emocji.

Podsumowując, celem wycieczki było zrobienie niespodzianki dla chłopców z okazji ich święta. Przy okazji poznaliśmy różne formy edukacji i wypoczynku oraz spędzania wolnego czasu. Poznanie historii Błonia, a także budowanie relacji koleżeńskich... - po prostu bezcenne.



Bianca Brzeźnicka, VI c





fot. Magdalena Radziszewska

Jak budować swoją wartość?

6 października w Centrum Kultury w Błoniu odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które zgromadziło uczniów klas ósmych. Celem było obejrzenie zjawiskowego występu muzycznego przygotowanego przez Studio Tańca i Ruchu "Twist", zatytułowanego "NEXUS". Spektakl opowiada historię nastoletniej "eN", która stawia czoło typowym dla współczesnej młodzieży problemom - samotności, odrzucenia, presji otoczenia oraz braku wiary we własne możliwości.

Reżyserią i choreografią wydarzenia zajęła się Kaja Sońta-Frejnik, zaś autorem liberetta jest Michał Frejnik. W widowisku poruszono ważne tematy, takie jak: brak samoakceptacji, rola przyjaźni, rywalizacji oraz współpracy.

Przed występem, publiczność miała okazję wysłuchać wykładu dr Anny Osowskiej-Rembeckiej pt. "Ładowarka Supermocy", który poruszał kwestie związane z poczuciem własnej wartości, emocjami, rolą stresu w codziennym życiu a także asertywnością. Podczas wykładu można było zastanowić się nad pytaniem: "Czym jest poczucie wartości?" i zrozumieć, dlaczego jest ono tak ważne.

Po zakończeniu spektaklu uczestnicy otrzymali zabawki odstresowujące - popularne Pop it. Cały dzień wypełniony był ciekawymi wydarzeniami, którym towarzyszyła przyjazna atmosfera.



fot. Hanna Wasilewska - Weiss



Mikołaj Krajewski, VIII a

Śladami naszego patrona

Zgodnie z wieloletnią tradycją szkoły, uczniowie klas: IV i V b udali się na Jasną Górę, aby uczestniczyć w XXIII Zjeździe Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. Nasza delegacja stanowiła część wielkiej wspólnoty 178 szkół z wielu regionów Polski, które zjednoczyła modlitwa i śpiew dziękczynny za naszego patrona Jana Pawła II. Oto relacja jednej z uczestniczek:

O godzinie 7:00 mieliśmy zbiórkę. Jechaliśmy około 2 do 4 godzin i będąc na miejscu uczestniczyliśmy we Mszy Św., a wcześniej śpiewaliśmy religijne pieśni. Po Mszy poszliśmy zwiedzać park, a później poszliśmy do muzeum, ale niestety nie można było robić zdjęć. Było tam dużo obrazów i wielkich, ozdobnych hostii oraz sutanny. Następnie poszliśmy do kościoła i na Mszę, ale na niej byliśmy bardzo krótko. Nie był to zwykły kościół, dlatego że był tam ten najprawdziwszy obraz Maryi z Jezusem. Następnie znowu zwiedzaliśmy i widzieliśmy dużo posągów. Pan Jacek dużo opowiadał i pokazywał nam wszystko. Potem poszliśmy do sklepu z pamiątkami, gdzie było bardzo drogo, ale były bardzo ładne rzeczy m.in. różańce. Następnie wyruszyliśmy do autokaru gdzie mieliśmy pojechać do MacDonalda, ale były tam trzy autokary, dlatego pojechaliśmy do innego. Kiedy jechaliśmy każdy dostał po pięć złotych, mały różaniec, karteczkę z Janem Pawłem II oraz przypinkę. Kiedy już dojechaliśmy, okazało się, że były tam niestety cztery autokary, lecz każdy był bardzo głodny, więc już tam zjedliśmy. Wyjazd do Częstochowy był bardzo interesujący i przyjemny, bardzo dziękujemy panu Jackowi za możliwość uczestniczenia w nim.





Łucja Pokraśniewicz, IV b







fot. Ewelina Wasiota



Z wizytą na wsi

A oto kolejna relacja tym razem z wyprawy klas IV do gospodarstwa agroturystycznego w Gongolinie:



fot. Anna Rabecka, Krzysztof Piotrowski







Liliana Annunciato, Wiktoria Deres, IV c

Lila: Wycieczka do Gongoliny zaczęła się tak, że gdy dojechaliśmy , weszliśmy do budynku.

Wika: Klasa IV c została podzielona pomiędzy dwie klasy IV a i IV b.

Lila: W budynku były wielkie stoły. Zajęliśmy krzesła i przygotowaliśmy się do robienia placków ziemniaczanych.

Wika: Najpierw tarliśmy ziemniaki i cebulę, dodaliśmy jajko i poszliśmy zająć miejsca przy stołach, a później zjedliśmy placki. Następnie poszliśmy na mały plac zabaw oraz na wykopki i zobaczyliśmy psa, który wabi się Luna. Gdy wróciliśmy z wykopków do budynku, umyliśmy ręce i czekaliśmy na naszego wychowawcę. Potem obserwowaliśmy i karmiliśmy zwierzęta.

Lila: Były tam: koguty, kury, kozy, owce, kot, pies, świnie angielskie, króliki, alpaki, konie, kucyki i ptaki. Do większości zwierząt wchodziliśmy, ale do koni na przykład nie.

Wika: Po każdym takim działaniu musieliśmy zadbać o higienę, więc dokładnie umyliśmy ręce i odpoczęliśmy trochę , a następnie poszliśmy na ognisko. Jedliśmy ciepłe kiełbaski i chleb oraz bawiliśmy się placu zabaw.

Lila: Potem poszliśmy na warsztaty z robienia ECO- toreb. Gdy zebraliśmy już wszystkie potrzebne składniki, dostaliśmy białe torby, młotki - zaczęliśmy za ich pomocą rozbijać w torbach rośliny wydobywając z nich barwnik.

Wika: Bardzo mi się podobało, jakim sposobem to robiliśmy. Ci, co musieli, szli po więcej roślin, aby skończyć torbę.

Lila: A potem wróciliśmy do budynku i czekaliśmy na drugą grupę. Gdy przyszli, to poszliśmy na plac zabaw, umilając sobie czas czekania na autokar.

Bardzo cieszymy się, że pan **Krzysztof Piotrowski** wymyślił dla nas taką przyjemną oraz ciekawą wycieczkę.

WARTO OBEJRZEĆ I POSŁUCHAĆ

MIXED UP EVERYTHING



Od kilku lat kibicuję zespołowi rockowemu czterech braci (!), którzy swoją przygodę z muzykowaniem zaczęli mając kilka lat, a oficjalna data założenia grupy "**Mixed Up Everything**" to 2016 rok. Właśnie wtedy, w australijskim Melbourne mający siedemnaście lat Todd (wokal-gitara), Kevin (15 lat - perkusja), czternastoletni Blake (gitara) oraz najmłodszy, niespełna dwunastoletni Koby (gitara basowa-wokal) rozpoczęli swoją zabawę z muzyką, która obecnie, już po 7 latach, rozwinęła się w "kapelę" rockową z dwoma studyjnymi albumami.

Choć wiele jest przykładów rodzinnych zespołów (np. "The Jackson 5", "Bee Gees"), które weszły do historii muzyki rozrywkowej, zdecydowanie polecam zapoznać się z repertuarem grupy poprzez Youtube czy Spotify. Jeśli znaJdziecie jakiś znany utwór, głównie są to na razie "covery" najlepszych rockowych kapel (**Metallica, Nirvana, Pearl Jam**), czyli nowe aranżacje utworów innych twórców - pobawcie się w zabawę: ile nutek "zgubili" podczas grania te zdolne chłopaki z Australii. A zaczynali od grania na ulicy, a bębniarz grał na plastikowych kubłach...Du, du hast! 😉

Bartosz Kaczyński

Jeśli chcesz aby to twój mini-fellieton o podobnej tematyce pojawił się w naszej gazetce, pisz na adres czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl

UŚMIECH JEST NAJLEPSZYM KOSMETYKIEM

7 października Światowy Dzień Uśmiechu

Uśmiech to zdolność wyrażania emocji w odpowiedzi na radość, szczęście, rozbawienie. Mimo, że może być sztuczny, to i ten daje nam wiele korzyści. Z okazji Światowego Dnia Uśmiechu przedstawiamy 8 argumentów, dla których warto się śmiać

ARGUMENT NR 1

Rozpromienia twarz, nadaje blasku, odmładza i upiększa



ARGUMENT NR 2

Dotlenia



ARGUMENT NR 3

Poprawia nastrój





ARGUMENT NR 4

Łagodzi skutki stresu

ARGUMENT NR 5

Chroni serce



ARGUMENT NR 6

Ma działanie przeciwbólowe i zmniejsza napięcie mięśni



ARGUMENT NR 7

Pomaga w depresji



ARGUMENT NR 8

Wspomaga świadomość, przetwarzanie informacji, pamięć i rozumowanie



Jeżeli ktoś nie lubi się śmiać, mamy dla niego dobrą wiadomość - śmiech można wytrenować. Sposoby na to są bardzo różne, np. wyszukaj zdjęcia lub przedmioty, które wywołują twój uśmiech. Postaw lub powieś je w miejscu, gdzie często przebywasz, np. na biurku. Trzymaj pod ręką śmieszne filmy lub książki, po które możesz sięgnąć, kiedy potrzebujesz poprawy nastroju. Spróbuj, bo naprawdę warto :-)

Smile



SZKOŁA NA WESOŁO

Na lekcji języka polskiego Pani pyta Jasia:
– Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach?”
– Kłamstwem, proszę Pani.



PRAWO GRAWITACJI W PRAKTYCE



– Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów? - dziwi się Pani oddając pracę domową z polskiego.
– Wcale nie jeden – odpowiada uczeń - pomagali mi mama i tata.

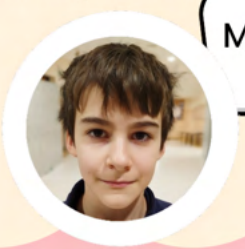


Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:
– Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
– To bardzo mądre ptaki, bo odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.



Nauczyciel wchodzi do klasy i mówi:
– Mam nadzieję, że dzisiaj na sprawdzianie nikogo nie przyłapię na ściąganiu.
– I my mamy taką samą nadzieję. – odpowiadają dzieci.

Pani pyta Jasia:
– Dlaczego nie uczysz się polskiego?
– Uczę się, proszę pani.
– To skąd u ciebie tyle błędów ortograficznych?
– Bo ja się uczę na błędach...



Michał Szypke, VI b

Żyjemy aktywnie, czyli szkoła na sportowo

I.X.

Nasz szkolny przegląd sportowych sukcesów roku szkolnego 2023/24 rozpoczynamy od zdumiewającego osiągnięcia bardzo wysokich wyników podczas półmaratonu na trasie: Błonie - Borzęcin Duży. Pan dyrektor **Marek Parafiniuk** i pan **Bartosz Piwowarski** zaimponowali formą i kondycją kończąc zawody z rezultatami: 1:45:18 oraz 1:28:20. Podkreślmy, że dystans jaki mieli do pokonania zawodnicy to 21,0975 km Jesteśmy pod wrażeniem wyczynu i oczywiście gratulujemy pasji, która jest inspiracją dla młodych sportowców!!!

11 Półmaraton PWZ im. Janusza Kusocińskiego





I.IX.

Ogólnopolski Finał Zawodów „Lekkoatletyczne Nadzieje Olimpijskie”



26

Te ogólnopolskie zawody odbyły się w Toruniu, a wychowanek Uczniowskiego Klubu Sportowego “Bieniewiczanka” **Aleksander Wachowiak**, wziął w nich udział. W dwuboju rzucał piłeczką palantową oraz biegł dystans 600m.
W drugiej konkurencji Olek pobił swój **rekord życiowy 2,00,94** co pozwoliło na zajęcie 26 miejsca spośród 76 startujących. Rozwój w takim tempie wróży Olkowi świetną karierę - będziemy kibicować i śledzić jego dalsze postępy.

3.IX.

Zawody strzeleckie to unikatowa dyscyplina, dlatego bardzo cieszymy się, że nasza młodzież osiąga sukcesy i w tym sporcie. Podczas tegorocznych zmagań **Hubert Lipowski** zajął II miejsce w kategorii: Młodzież 11-16 lat, pistolet & karabin, zdobywając **102 punkty**. Brawo!

II Zawody Strzeleckie dla mieszkańców gminy Błonie

2



Ogólnopolski turniej Tenis 10





2. / 17.IX.

Dawid Wójcik, uczeń klasy V b trenujący w **Akademii Młodego Sportowca** pod opieką trenera Marcina Stępczyńskiego, stanął na podium zajmując III miejsce w kategorii zielone,j ulegając zwycięzcy turnieju 2:4, 4:2, 8:10.
Dwa tygodnie później na podium stanęła po raz piąty młodsza siostra Dawida - **Wiktoria Wójcik** pod opieką tego samego trenera, która na turnieju organizowanym przez Europejskie Centrum Tenisa w kategorii pomarańczowej zajęła II miejsce. Rewelacyjne wyniki.

Powiatowe zawody w sztafetowych biegach przełajowych



4 razy - 1



27.IX.

Czy to możliwe, aby na jednych zawodach zdobyć wszystkie złote medale? Trudne to zadanie, wręcz niewykonalne, jeśli weźmiemy pod uwagę matematyczne prawdopodobieństwo. Jednak, jeśli mowa o bieniewickich lekkoatletach, to wszystko staje się możliwe. Świetne przygotowanie i silny charakter to składniki sukcesu. Za każdym wynikiem kryje się trener - pan Bartosz Piwowarski, który musi być dumny z takiej ekipy!

Mistrzami powiatu zostali :

Kategoria dzieci dziewcząt:
1. Zofia Zasońska
2. Sara Figiel
3. Joanna Krzycka
4. Maja Obrębska
5. Paulina Borys
6. Bianca Brzeźnicka

Kategoria chłopców dzieci:
1. Aleksander Wachowiak
2. Wiktor Grzegorczyk
3. Szymon Kubicki
4. Aleksander Krysztofiak
5. Tomasz Stasiewicz
6. Krzysztof Hrehoruk

Kategoria dziewcząt młodzi[illegible]:
1. Maja Wachowiak
2. Natalia Karcz
3. Karolina Książek
4. Hanna Kulak
5. Zuzanna Glińska
6. Julia Wolska

Kategoria chłopców młodzież:
1. Igor Kubala
2. Mateusz Samsoniuk
3. Filip Koceniak
4. Mateusz Bartko
5. Filip Słomiany
6. Borys Sadowski

27.IX.

Kolejne eliminacje w biegach przełajowych odbyły się w Kamionie. Tym razem wszystkie cztery drużyny zdobyły brązowe medale, co jest kolejnym sukcesem, jednak to nie wystarczyło, aby się zakwalifikować do etapu wojewódzkiego. Najważniejsze jednak jest to, że sportowcy potwierdzili wysoką formę i mimo że chciałoby się więcej - to wierzymy, że niedosyt tylko wzbudzi w nich większą wolę walki w kolejnych zmaganiach.

4 razy - 3

Sztafetowe biegi przełajowe na etapie międzypowiatowym



29.IX.

Mityng lekkoatletyczny "#Zacznijodlekkiej"

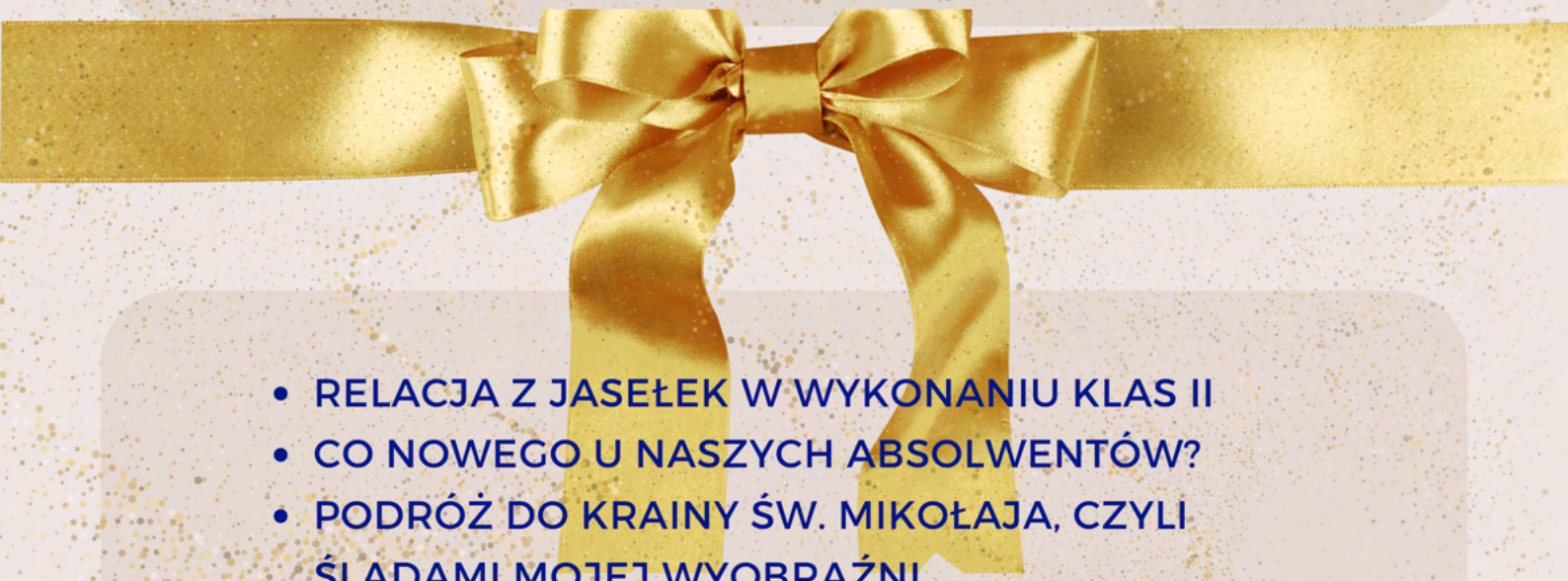


Na naszych szkolnych obiektach odbył się miting lekkoatletyczny "**#Zacznijodlekkiej**". Zorganizował go pan **Bartosz Piwowarski** - nauczyciel wf-u, trener piłki nożnej oraz lekkoatletyki. Wspomniana inicjatywa była wspierana przez Program Lekkoatletykadlakażdego! – realizowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. Uczestnicy z wielu szkół i klubów mieli okazję wykazać się umiejętnościami w kilku dyscyplinach, jak również uczyli się sportowej rywalizacji; dla wielu był to test odporności na porażki, bo zawsze podkreślamy rolę zwycięzców, a nie zapominajmy, że nie zawsze się wygrywa i tego też należy uczyć młodzież. Jako gospodarze imprezy, mimo że wśród naszych uczniów było wielu zwycięzców, ranking tym razem pomijamy ;)

fot. Zuzia Glińska, Wanessa Szypuła

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- FOTORELACJA Z OBCHODÓW ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ WIECZORU POLSKIEJ PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ
- CZYM JEST MAGIA ŚWIĄT?
- SPRAWOZDANIE ZE SZKOLNEJ PODRÓŻY PO ŚWIĄTECZNEJ KRAINIE
- EFEKTY NASZEJ PRACY SAMORZĄDOWEJ I WOLONTARIACKIEJ
- ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA "EKOLOGICZNĄ OZDOBĘ CHOINKOWĄ"



- RELACJA Z JASEŁEK W WYKONANIU KLAS II
- CO NOWEGO U NASZYCH ABSOLWENTÓW?
- PODRÓŻ DO KRAINY ŚW. MIKOŁAJA, CZYLI ŚLADAMI MOJEJ WYOBRAŹNI
- KOLEJNE WIEŚCI Z WYCIECZEK, SZKOLNYCH AKCJI I UCZNIOWSKICH INICJATYW
- WIECZÓR PEŁEN CUDÓW...
- REZULTATY AKCJI: "KOCYK DLA MALUSZKA" I "GWIAZDKA DOBROCI"
- ... WIELE INNYCH CIEKAWYCH ARTYKUŁÓW!